

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odroczeniem i przesyłką pocztową 22 zł. 4 gr. 80, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiad. min. przed tekstem i w tekście (10 linowo) 25 gr., za tekstem (10 linowo) po 12 gr., nakreśli przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 90167.

Kiedy będzie zwołana sesja parlamentarna?

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Termin sesji parlamentarnej nie został jeszcze ustalony. Przypuszczać należy, że zwołana ona zostanie w ostatnich dniach b. m. Sejm przystąpiłby do pracy w pierwszych dniach listopada.

Preliminowany budżet na 1933—34 r. przewiduje 350 milionów deficytu.

(Telefonem od specjalnego korespondenta.)

WARSZAWA. Preliminarz wydatków na r. 1933-34 przewiduje około 2.450.000.000 zł., zaś dochodów — 2.100.000.000 zł. Preliminowany deficyt wynosi zatem około 350 milionów.

Bilety wycieczkowe.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Koleje polskie wprowadziły bilety wycieczkowe, których cenną była ustalona według taryfy podmiejskiej, niższej od normalnej o 25 proc. Od 1 listopada cena biletów wycieczkowych będzie obliczana według taryfy normalnej z obniżeniem o 33 1/3 proc. w każdą stronę. Bilety te będą mogły być wydawane bez względu na odległość. Będą one wydawane w soboty i dni przedświąteczne.

W Sejmie już ruch.

W gmachach Sejmu i Senatu niema jeszcze posłów i zebrań, zjawiały się wszakże pierwsze zwłastuny rychłego wznowienia życia parlamentarnego. Zwiastunami temi są gorączkowe porządki, które od kilku dni absorbują całą służbę parlamentarną. Powietrze w gmachu sejmowym przesycone jest terpentyną od froterowania podłóg i naftaliną od układanych chodników i dywanów.

Pogłoska.

„Robotnik” notuje następującą pogłoskę: „Jeden z przywódców konserwatywnych pragnął podobno przed niedawnym czasem spotkać się z p. Piłsudskim i przedstawić mu swoją — pesymistyczną z punktu widzenia „sanacji” — ocenę nastrojów, panujących w kraju. Jednakże otoczenie p. marszałka Piłsudskiego potraktowało projekt takiej rozmowy o tyle nieprzychylnie, że ów polityk konserwatywny musiał zrezygnować ze swego zamiaru.”

Sprawy podatkowe.

Minister skarbu opracowuje projekt nowelizacji ustaw o podatku od nieruchomości i od lokali w miastach. Dotychczas wymiar i pobór tych podatków należał do kompetencji władz miejskich. Obecnie przygotowane projekty zmierzają do tego, aby od pierwszego stycznia wymiar i pobór przekazano urzędowi skarbowemu. Wiadomości o tych projektach wywołały niepokój wśród miast i zarząd związku miast postanowił podjąć odpowiednie kroki.

Policja niemiecka to wojsko regularne.

GFNEWA. (Pat.) W Komitecie stanów liczebnych konferencji rozbrojeniowej delegat Francji Massigli wygłosił w piątek przemówienie na temat wojskowego charakteru policji niemieckiej — „Schupo”. Komitet obecnie miał zająć się kwestją, jakie są siły zbrojne państw zwyciężonych, co będzie stanowiło podstawę porównania. Wg pierwotnej propozycji amerykańskiej należało uznać za wojsko regularne, a więc, o ile chodzi o Niemcy, jedynie Reichswehrę. Przemówienie delegata francuskiego miało na celu wykazanie, że należało wziąć także pod uwagę niemieckie Schupo. Mówca podkreślił na wstępie, że w krajach rozbrojonych na podstawie traktatów pokojowych policja osiągnęła stopień organizacji i militarności, nieistniejący gdziekolwiek. W krajach tych policja spełnia zadania, które gdziekolwiek wykonywa armja.

Przypomniawszy art. 162 traktatu wersalskiego, zakazującego Niemcom posiadania sił policyjnych z 1913 roku oraz uczestniczenia funkcjonariuszy policji w ćwiczeniach wojskowych, delegat francuski na szeregu przykładów wykazał, jak Niemcy naruszyły traktat i w jakim stopniu policja jest zmilitaryzowana, opierając się przytem wyłącznie na doku-

Pamiętajcie o herbaciarni dla inteligencji.

ZMIANY W PRAGMATYCE SŁUŻBOWEJ URZĘDNIKÓW.

WARSZAWA (Pat.). W Dzienniku Ustaw z dnia 14 października ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1932 roku w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy z dnia 17 lutego 1922 roku o państwowej służbie cywilnej. Rozporządzenie zmieni między innymi artykuł 19 dotyczący sposobu awansowania, który otrzymuje następujące brzmienie: „Stosunek hierarchiczny pomiędzy urzędnikami pełniącymi obowiązki przywiązane do stanowisk danej kategorii, zależy nie od posiadanego stopnia służbowego, lecz od rodzaju stanowiska, którego obowiązki pełni”.
Również artykuł 20 ustawy otrzymuje brzmienie następujące: „Dla każdego urzędnika państwowego z wyjątkiem urzędników zajmujących stanowiska kierownicze, które określa prezes Rady Ministrów w porozumieniu z właściwą władzą naczelną, prowadzi władza służbowa listę kwalifikacyjną, obejmującą oceny kwalifi-

kacyjne urzędnika. Oceny kwalifikacyjne są sporządzane corocznie z końcem każdego roku kalendarzowego. Ocena kwalifikacyjna składa się zasadniczo z opinii dwóch osób powołanych do wykonywania nadzoru służbowego. Stopnie oceny kwalifikacyjnej są następujące: dobra, dostateczna i niedostateczna. O niedostatecznej kwalifikacji władza winna urzędnika zawiadomić.” — Rozporządzenie Prezydenta dodaje m. in. następujący artykuł 65-a: „Urzędnik, który w ciągu bezpośrednio po sobie następujących lat 3, otrzymał dwukrotnie niedostateczną ocenę kwalifikacyjną, winien być zwolniony ze służby przy zachowaniu nabytych praw emerytalnych”.

Tenże sam Dziennik Ustaw ogłasza między innymi rozporządzenie Prezydenta z dnia 7 października o organizacji komisji dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko funkcjonariuszom państwowym.

Po naradach Herriota z Mac Donaldem.

REZULTATY: „NIEWIELKIE”.

LONDYN (Pat.). Herriot opuścił Downing Street w czwartek o godzinie 18-ej min. 30, przyczem na zapytanie dziennikarzy, jakie były rezultaty narad, odpowiedział: „Niewielkie”.
Agencja Reutersa dowiaduje się, że przedmiotem narad były rozbieżności między poglądami Anglii a Francji co do żądań niemieckich równouprawnienia zbrojeń. Poglądy mniejszych państw europejskich były brane pod uwagę przez Herriota i Mac Donalda.

KONFERENCJA 4 MOCARSTW ODBĘDZIE SIĘ W GENEWIE.

LONDYN (Pat.). Specjalny wyślanik agencji Havasa donosi, że chociaż wiadomość ta nie jest jeszcze oficjalna, zdaje się jednak, że Herriotowi udało się przekonać Mac Donalda o konieczności obrania raczej Genewy niż Londynu jako siedziby projektowanej konferencji 4 mocarstw. Istotnie, Herriot, pomimo nacisku Mac Donalda, nie mógł przyjąć formuły, prowadzącej do opuszczenia konferencji: rozbrojeniowej, a pośrednio i Ligi Narodów. Zebrań 4 mocarstw w Genewie nie będzie nikogo razilo jako dążenie do wyszukania między krajami najbardziej zainteresowa-

nemi podstaw układu, któryby został następnie przedłożony do ratyfikacji innych państw. Poza tem odbycie konferencji w Genewie oszczędziłoby innym delegacjom obaw, że mogą się znaleźć wobec fait accompli. Nie chodzi dzisiaj bynajmniej o powzięcie decyzji, która zostałaby następnie narzucona innym państwom. Rezultaty narad zostaną zakomunikowane innym państwom, aby doprowadziły w sposób naturalny do konferencji 4 mocarstw. Brano pod uwagę kryzys, jaki przechodziły państwa.

KOMUNIKAT OFICJALNY.

LONDYN (Pat.). Na krótko przed godziną 10-tą w piątek Herriot opuścił Downing Street. Wkrótce potem wydano komunikat oficjalny, stwierdzający, że w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego na Downing Street miały miejsce rozmowy pomiędzy Mac Donaldem, Herriotem i Simonem w sprawie propozycji angielskiej, dotyczącej konferencji przedstawicieli Wielkiej Brytanji, Francji, Włoch i Niemiec, mającej na celu przezwyciężenie trudności, napotkanych w Genewie. Ministrowie francuski i angielski zgodnie uważają, iż najodpowiedniejszym miejscem konferencji 4 mocarstw wymienionych powyżej byłaby Genewa. Rząd angielski stara się o aprobatę dwóch innych rządów dla tej propozycji. Konferencja miałaby charakter przygotowawczy i nieoficjalny. Celem jej byłoby odnalezienie i zaproponowanie sposobów, które pozwoliłyby na podjęcie w ramach Ligi Narodów wspólnego wysiłku konferencji rozbrojeniowej.

Reuter dowiaduje się, że rząd brytyjski już otrzymał odpowiedź rządu włoskiego, który zgadza się na Genewę jako na miejsce konferencji. Niemcy w swej odpowiedzi zaznaczają, iż przynajmniej w chwili obecnej nie są skłonne do wyrażenia swej zgody na Genewę. Koła angielskie są zdania, że miejsce konferencji nie powinno być uważane za przeszkodę nie do przezwyciężenia dla dalszego rozwoju konferencji. Rząd angielski nie przywiązuje większego znaczenia do miejsca konferencji i gotów jest wyrazić swą zgodę na każdą miejscowość, która będzie odpowiadała pozostałym uczestnikom obrad.

JAKI JEST PLAN ANGIELSKI?

PARYŻ (Pat.). Specjalny wyślanik agencji Havasa donosi z Londynu, że kierujący politycy angielscy, odrzucając jakiegokolwiek nowe zobowiązania międzynarodowe, sugerować mają następujące rozwiązania:
1) rozejm polityczny, zobowiązujący Niemcy do zachowania status quo terytorjalnego na przeciąg lat 10, 2) udzielenie Niemcom swobody posiadania wszystkich rodzajów broni, lecz w ilości ograniczonej i 3) stopniowa redukcja zbrojeń innych mocarstw.

KONFERENCJA 10 LISTOPADA

LONDYN (Pat.). Havas dowiadyje się, że przewidziana konferencja genewska z udziałem Anglii, Francji, Niemiec i Włoch odbędzie się prawdopodobnie 10 listopada b. r.

STANOWCZA ODMOWA NIEMIEC WZJĘCIA UDZIAŁU W KONFERENCJI.

BERLIN (Pat.). Rezultat obrad Herriota z Mac Donaldem wywołał w niemieckich kołach politycznych niezadowolenie ze względu na wybór Genewy jako miejsca obrad. W związku z tem biuro Conti ogłasza komunikat, stwierdzający, że dla Niemiec sprawa miejsca zebrań się konferencji przedstawia specjalną wagę. Niemcy mogą zgodzić się na Genewę jedynie w tym wypadku, gdyby z wczasu wyjaśniono stosunek do znanych zastrzeżeń niemieckich co do zagadnienia równouprawnienia zbrojeń, w przeciwnym bowiem razie istnieje niebezpieczeństwo, że Niemcy poprzez konferencję 4 mocarstw w Genewie wciągnięte będą niejako tylnymi drzwiami na konferencję rozbrojeniową, bez uprzedniego załatwienia sprawy równouprawnienia. W dalszym ciągu komunikat podkreśla, że dla Niemiec obojętną jest sprawa, czy konferencja odbędzie się w Londynie, czy w innym miejscu, byle nie za blisko Genewy, sugerując w ten sposób Anglii, że wybór Londynu jest raczej dla niej, więcej niż dla Niemiec, sprawą prestiżu. Prasa hugenbergowska wyraża przytem nadzieję, że mimo wyznaczenia Genewy jako ostatecznego miejsca zwołania konferencji, dojdzie przedtem jeszcze do rozmów niemiecko-angielskich w tej sprawie.

LONDYN (Pat.). Odmowa Niemiec wzięcia udziału w konferencji 4 mocarstw w Genewie wywołała, w londyńskich kołach rządowych przykre rozczarowanie. O samej odpowiedzi Niemiec wiadomo jest, że utrzymana była w tonie grzecznym, lecz zdecydowanie odmownym. Niemcy odrzucają zarówno Genewę jako miejsce zebrań się konferencji, jak również nieobowiązującą formę konferencji. Rozmowy londyńskie wywołały zgodność poglądów Francji i Anglii co do tego, że pomiędzy sprawami równouprawnienia zbrojeń i bezpieczeństwa istnieje junctim i że sprawa równouprawnienia będzie automatycznie rozwiązana, o ile zostanie uzyskana zgoda Niemiec w sprawie rozbrojenia i bezpieczeństwa. Sytuację komplikują obawy przed dalszym rozwojem sytuacji wewnętrznej w Niemczech w kierunku restauracji monarchji w Bawarii i Prusach. Wrażenie ogólne skłania się ku temu przekonaniu, że powstał impas jeszcze większy, aniżeli przedtem. W niektórych kołach wysuwają możliwość odbycia konferencji 3 mocarstw, t. zn. Anglii, Francji i Włoch, co oznaczałoby całkowitą izolację Niemiec.

Mamusiu pamiętaj!

Kap mi koniecznie fartuszek szkolny, mocne pończoszki i pantofle gimnastyczne
w Polskiej Składnicy Galanteryjnej
Fr. FRLICZKI
ZAMKOWA 9. — TEL. 6-46.

Kto rządzi w Czechach.

Kto właściwie rządzi Czechosłowacją? Warto postawić sobie to pytanie, żeby łatwiej wyłomaczyć sobie pozycję, jaką ten kraj zajmuje w Europie. Minionej zimy Czechosłowacja uzyskała pożyczkę od Francji, a debata nad pożyczką w senacie francuskim dała asumpt do ogromnej manifestacji Francji na cześć Masaryka. Teraz świeżo na pobojowisku w Cernay w Alzacji odbyła się imponująca manifestacja przyjaźni francusko - czechosłowackiej przy udziale prezydenta Lebruna. Dzieje się to właśnie wtedy, gdy stosunki polsko-francuskie ulegają widocznemu oziębieniu, a Polska nie może nawet uzyskać drugiej transzy na budowę magistrali węglowej, do czego się kontrahenci francuscy zobowiązali.

Pracownicy katolicy ks. Szramka i czescy socjaliści (razem 5 partji czeskiej) — tudzież dwie partje niemieckie: socjalni demokraci i niemieckie stronnictwo mieszczańskie.
Faktycznie rządy w kraju sporczywają w ręku siódemki. To jest mógł i wola rządu. Rada ministrów jest poniekąd czynnikiem wtórnym: akceptuje to, co „siódemka” zdecyduje. A kimże jest „siódemka”? To są przywódcy partji rządowych.

Rządy w Czechosłowacji są par excellence - demokratyczne. Ale i tam parlamentaryzm przechodzi kryzys. Podczas obrad parlamentu, przed wakacjami, zdarzył się tam taki wypadek. Na sali posiedzeń izby poselskiej znajdowało się dwu posłów (tak zresztą bywa normalnie, inaczej zaś jest, gdy ma nastąpić głosowanie). Do głosu był zapisany pewien poseł niemiecki, który prosił kolegów, by wyszli z sali, gdy on wyjdzie na trybunę. Tak się stało. I on zaczął swe przemówienie:
— Panie prezie! — skierowując się do prezydenta izby — i ty pusta izba!

Rząd nie uczyni żadnego posunięcia ważniejszego bez uzyskania aprobaty przewodców partyjnych. Reszta partji to w wielkiej mierze — już tylko materiał do głosowania.
Tu leży przyczyna braku zainteresowania dla obrad parlamentarnych. Właściwie uchwały parlamentarne stanowią już tylko formalność, decyzje bowiem zapadły wcześniej i gdzieindziej. Wywołuje to naturalnie niezadowolone wewnętrzne w łonie samych partji, ale nie doprowadzają one do ostrzejszych przejawów. Klasycznym przykładem tego jest samo czołowe stronnictwo rządowe-republikańskie, w którym kierownik klubu parlamentarnego, sekretarz generalny i redaktor głównego organu stanowią opozycję partyjną w stosunku do oficjalnego kierownika partji t. j. do Udrzala, a mimo tego do rozłamów wewnętrznych nie dochodzi, a tembardziej na zewnątrz jedność partji jest tutrzymana.

Przewodniczący odebrał mu głos, a izba potraktowała to wystąpienie jako obrazę i wykluczyła go na kilka posiedzeń.
Szczegół ten wspominał tu dlatego, żeby wskazać, że zbyt nie entuzjazmu do parlamentu dzisiaj w Czechosłowacji niema. Parlament taksamo jest przez długi czas niezwołany, a wszystkie ważne sprawy załatwia się poza parlamentem.

Sprawy wszystkie i nieporozumienia programowe muszą być załagodzone kompromisem. Ukrótca to naturalnie uprawnienie demokratyzacji społeczeństwa i w jego uobywateleniu. Prawda, że wielką siłą społeczną stanowi sam Masaryk, jedna z najwybitniejszych postaci współczesnej Europy i świata, ale i jego autorytet okazałby się za mały, gdyby nie zrozumienie interesów państwowych w najszerszych masach.

Z SOKOŁA
Dziś sobotka „SOKOLIC”
Początek o g. 9-ej.
Wstęp wyłącznie za zaproszeniem!
Panowie płacą 1,50 gr., panie 1 zł.

Napad komunistów na procesję.

GRENADA (Pat.) Komuniści napadli na odbywającą się tu procesję. Na strzale dane ze strony komunistów odpowiedziano również strzałami. Jedna osoba została zabita, a kilkanaście odniosło rany.

Byłoby to wszystko niemożliwe, gdyby w kraju całym nie istniała wysoko rozwinięta samowiedza i wysokie poczucie obywatelskie. Siła leży przedewszystkiem w demokratyzacji społeczeństwa i w jego uobywateleniu. Prawda, że wielką siłą społeczną stanowi sam Masaryk, jedna z najwybitniejszych postaci współczesnej Europy i świata, ale i jego autorytet okazałby się za mały, gdyby nie zrozumienie interesów państwowych w najszerszych masach.
Tu jest klucz do rozwiązania zagadki, dlaczego Czechosłowacja, — pomimo że jest państwem stosunkowo małym — posiada w świecie taką pozycję. „Naród sobie” — napis na Narodnim Divadle w Pradze jest symboliczny, bardzo głęboki i znajduje potwierdzenie we wszystkich dziedzinach życia.
H. W.

PRZECIW REFORMIE USTROJU NIEMIEC.

BERLIN (Pat.). Kanclerz Rzeszy złożył w ciągu dnia wczorajszego, jak donosi prasa, prezydentowi Hindenburgowi sprawozdanie o wyniku narad w Monachium. W kołach rządowych panuje przekonanie, że rokowania te zaczęły się w nieprzychylniej atmosferze, która uległa następnie poprawie. Projekt reformy konstytucji w czasie stosunkowo krótkich narad był bardzo mało rozważany. Uspokojenie w bawarskich kołach politycznych wniosło oświadczenie, że reforma konstytucji nie będzie zarządzona dekretem, lecz zostanie przeprowadzona w drodze parlamentarnej. Bawarskie koła polityczne nadały podróży kanclerza Papena znaczenie aktu kurtuazyjnego, który stanowi dopiero wstęp do właściwych przyszłych rzeczowych narad.

rza, partyjna agencja bawarskiej partji ludowej podkreśla, że kraje południowe mogą tylko wtedy ustosunkować się pozytywnie do projektu personalnej unji kanclerza, o ile zasadniczo powróci się do zasad, które decydowały podczas tworzenia Rzeszy w roku 1871. Zmiana Rady Państwa Rzeszy, która jest obecnie organem krajów związkowych, na Izbę Wyszłą stanowiłaby podważenie zasad federalizmu, przeciwko czemu Bawaria będzie się broniła do ostateczności.
BERLIN (Pat.). Zarząd stronnictwa socjal-demokratycznego ogłasza odezwę, występującą ostro przeciwko kanclerzowi Papenowi i określającą jego mowę monarchijską jako wypowiedzenie wojny republice. Odezwa zapowiada walkę z rządami baronów i zakusami na obecny ustrój.
Nawiązując do mowy kancler-

2
JUŻ WKRÓTCE
W KINIE
«HELIO»

FILM, KTÓRY WSTRZĄSNĄŁ SUMIENIEM ŚWIATA!
Film o niezwykłej wartości artystycznej

CZŁOWIEK, KTÓREGO ZABIŁEM
genjalnego E. LUBICZA. W rolach głównych LIONEL BARRYMORE i uroczą NANCY CARROL.

w-g powieści ROSTANDA.
reżys. mistrzowska realizacja

UWAGA! Arcydzieło to niema nic wspólnego z filmem „CZŁOWIEK, KTÓRY ZABIŁ”, który demonstrowano w jednym z kin wileńskich.

Dwa oblicza faszyzmu.

Jak wiadomo obchodzą obecnie Włochy faszystowskie dziesięciolecie pamiętnego „marszu na Rzym”, a co zatem idzie — dziesięć lat dyktatorskich rządów Mussoliniego.

Uroczystości rozpoczęły się dn. 1-go października i trwać mają przez cały ten miesiąc. Trzeba nie małej pomysłowości, by taki kawał czasu wypełnić przeróżnymi manifestacjami, akademiami, odezwami, pochodami i t.p.

Przeglądając pobieżnie prasę włoską, mimowolnie ma się wrażenie: czy jednak nie za dużo te reklamy? Czy nie jest to wskazówka, że coś zaczyna się psuć, „w pań skwie dośnukiem”, i czy te jaskrawe afisze i odezwy nie służą po to tylko, by zasłonić rysy, które po dziesięciu latach poczynają się twożyć na gmachu faszystowskim?

Wprawdzie taki genjusz jak Napoleon, nie gardził również reklamą, ale wiemy przecie, jaki był jego koniec i co pozostało z jego dzieła.

Dzieło, posiadające mocne fundamenty i naturalne warunki trwałości — nie potrzebuje reklamy, zwłaszcza tak przesadnej. Oceniając dzieło Mussoliniego obiektywnie, z pewnej perspektywy, rozróżniamy tu dwa zasadniczo różne etapy: Pierwszy etap to wielkie, świetne zwycięstwo Mussoliniego nad rozkładem, nad duchem anarchii, nad prądami bolszewickimi, które ogarnęły Włochy powojenne.

Tu w całej pełni zajaśniał genjusz Mussoliniego; wiadomo zaś, że najgenialniejsze pomysły są zarazem najprostsze. Mussolini nie stawił Włoch do góry nogami — przeciwnie postawił je na nogi, tak jak chodzą wszystkie normalne istoty. Przeciwno prądom międzynarodowym oparł się na przyrodzonych każdemu społeczeństwu instynktach narodowych. Nie zlorzeczył swemu narodowi, ale, wskazując mu świetlistą przeszłość jego, prze mawiając do ambicji jego, rozbudził w nim najszlachetniejsze porędy, poczucie własnej godności i siły.

Zwarjowanemu eksperymentar torstwu przeciwstawił — tradycję i doświadczenie tysiącleci, rozkładowi moralnemu — czystość obyczajów i nienaruszalność rodziny. Ostatniem, wielkim dziełem Mussoliniego była ugodą ze Stolicą Apostolską. I tu właśnie zasługa Mussoliniego polega na tem, że nie siląc się stworzyć czegoś absolutnie nowego — był to także tylko częściowy nawrót do tradycji, do czasów, gdy Rzym nie był wprawdzie jeszcze stolicą zjednoczonej Italii, ale za to stolicą świata chrześcijańskiego. Mussolini, nie burząc niczego w miarę możliwości pogodził i połączył obydwie stolicy.

Drugi etap pracy Mussoliniego, poświęcony utrwaleniu rządów faszystowskich, nosi na sobie piętno wszystkich rządów dyktatorskich: usunięcia perwastki krytyki i kontroli przez niesłychane skrepanie prasy i stworzenie absolutnie posłusznego sejmku. Nie potrzebujemy tu tłumaczyć, jak ważnym czynnikiem państwowym jest opozycja. Głos jej niekiedy bywa przykry, irytujący, ale to przeważnie wtedy, kiedy ma rację. Prawdziwy mąż stanu potrafi stąd wyciągnąć dla siebie zbawienne wskazówki. Dyktator, który uwierzył w swą nieomylność i bezwzględność uczciwość swych pomocników, aż do najmniejszego funkcjonarjusza w dół — zamyka jej brutalnie usta, zapominając, że przez te usta przemawia często sumienie narodu.

Do dalszych metod dyktatorskich należy niesłychana wprost centralizacja. Hasłem staje się: wszystko przez rząd i dla rządu, identyfikując błędnie rząd z państwem i narodem, gdy rząd jest posłusznym narzędziem w ręku dyktatora. Wiadomo, że Mussolini nie tylko własnowolnie wyznacza i usuwa ministrów, ale często wogóle bez nich się obywa, jednocząc w swem ręku po dwie i trzy teki. Zaryzykujemy tu porównanie z organizmem ludzkim, pod wieloma względami przypominającym organizm społeczny i państwowy. W organizmie ludzkim mózg jest wprawdzie centralą, prócz mózgu jednak spełniają niejako autonomicznie swe funkcje: serce, żołądek, wątroba, niezliczone gruczoły... każda komórka żyje swoim życiem, splatając je w jedną całość z życiem całego organizmu.

Porażenie mózgu powoduje niechybnie paraliż całego organizmu, ale z drugiej strony mózg nie mógłby przez chwilę pracować, gdyby go serce nie zasilalo wciąż nową falą krwi, serce zaś przestałoby funkcjonować, gdyby go żołądek i płuca nie zasilaly w świeże paliwo i t. d.

Wyobraźmy sobie, że w pewnym organizmie mózg przejąłby wszystkie te funkcje: trawienia, oddychania etc. — nie mówiąc już o tem, jak potrafiłby to spełnić, z

konieczności musiałaby nastąpić atrofja wszystkich pozostałych organów, jako już zbytecznych. Taka atrofja dotyka narody rządzone systemem dyktatorskim: stopniowo zamierają wszystkie najcenniejsze siły życiowe, inicjatywa, przedsiębiorczość, szlachetne współzawodnictwo. Rząd, reprezentowany przez jednostkę, staje się wszystkim — naród jest tylko dodatkiem do niego.

Do jakiego stopnia doprowadzono we Włoszech centralizację, świadczy fakt, że nawet tak z natury wolne i samodzielne dziedziny jak nauka, sztuka, służba tu mu sąza ide i wielkości faszyzmu. Jako przykład przytoczyć można sławny lot do bieguna północnego oraz poszukiwania archeologiczne na dnie jeziora Nemi, co pochłonęło miliony i skończyło się całkowitą kompromitacją. Rząd oczywiście może niekiedy pieniądze sukursować takie lub inne naukowe przedsięwzięcia, ale odpowiedzialność za nie musi pozostawić specjalistom uczonym. Tak postępuje rząd angielski, finansując różne wyprawy archeologiczne, zaś wzlot Picquarda do stratosfery nie mniej był doniosłym przedsięwzięciem, niż lot do bieguna, w razie jednak niepowodzenia bynajmniej nie skompromitowałby rządu belgijskiego.

Są to jednak drobnostki w porównaniu z wielkim dziełem jakie Mussolini i faszyzm zapoczątkowali w życiu gospodarczym Italii. Mamy na myśli ustrój korporacyjny, wpiwodzany tu systematycznie od roku 1926. O syndykalizmie możnaby napisać obszerną rozprawę. Brak miejsca każe nam strześcić się. System ten ma obok ujemnych, niewątpliwie także dodatnie strony, które rozwijać może jedynie w warunkach zupełnej swobody, podobnie jak całe życie gospodarcze wymaga odrębnego traktowania i nie może być narzędziem w ręku polityków dla wynagradzania zwolenników i pogębiania przeciwników takiego lub innego rządu.

Pius XI w swej encyklice „Quadragesimo anno” oświadczył iż państwo ma mieć charakter czynnika „pomocniczego” w stosunku do społeczeństwa w sprawach gospodarczych, a nie „państwa — Molochu.”

Włoski ustrój korporacyjny poszedł właśnie w tym kierunku, podporządkowując życie gospodarce całkowite interesom i widokom politycznym rządu.

A jaki rezultat?

Włochy są dziś jednym z tych państw, które najciężej dotknięte zostały kryzysem.

Jak wiadomo, Mussolini był w zaraniu swej kariery politycznej socjalistą, co mu zresztą nie przynosił ujmę. Najwybitniejsi politycy przechodzili różne ewolucje. Zda wało się jednak, w pierwszej zwłaszcza fazie działalności Mussoliniego, po objęciu rządów, iż wyzbył się całkowicie doktryny socjalistycznej — w rzeczywistości tak nie jest. Wyznaje to sam, w wywiadzie, udzielonym świeżo współpracownikowi paryskiej „L' Illustration”:

„Sorel był moim nauczycielem. Tak jak on, przynajmniej, że w danym momencie gwałt jest nieunikniony. Gwałt to moralność.”

Przy pomocy gwałtu, można istotnie wielkich rzeczy dokonać — ale trudno je utrzymać. Gwałt z konieczności rodzi sprzeciw: „Gwałt gwałtem się odpycha.”

Nowy statut faszystów.

RZYM. (Pat). Ogłoszony został nowy statut partii faszystowskiej. Wzmocnia on osobisty charakter władzy Duce, kodyfikuje liczne punkty dyscypliny wewnętrznej, przewiduje znaczne rozszerzenie stanu liczebnego stronnictwa, zastrzegając dla tych, którzy należą do organizacji od samego jej zarania znaczenie wyjątkowe. Duce stoi poza i ponad partją. Młodych

Nominacja nowych sędziów.

Agencja PID. dowiaduje się, że w drugiej połowie października na stąpić mają liczne nominacje w sądownictwie, naskutek ostatnich przeniesień na emeryturę na podstawie dekretu Prezydenta Rzplitej. W Warszawie obsadzonych będzie blisko 30 stanowisk sędziowskich, z czego połowa przypada na sądy grodzkie.

Według naszych informacji również w miastach prowincjonalnych będzie sporo nominacji.

Uspokojenie w Belfaście.

BELFAST (Pat) W sytuacji nastąpiło znaczne odprężenie. Panuje niemal całkowity spokój. Niemniej jednak aresztowano około 100 kobiet i mężczyzn pod zarzutem niedozwolonego grupowania się na ulicach i usiłowania wywołania rozruchów.

Strajk głodowy Kosoli i Valeniusa.

HELSINGFORS (Pat.) 12 oskarżonych w procesie przeciwłapowskim, między innymi Kosola i były szef sztabu generalnego Valenius, przystąpiło dziś do strajku głodowego na znak protestu przeciwko — jak głosi ich deklaracja — samowoli rządu, który wbrew powtórnemu orzeczeniu trybunału, stwierdzającemu brak podstaw prawnych do dalszego więzienia oskarżonych, uważa ich, na zasadzie ustawy o ochronie republiki, za więźniów stanu

Niepokoje w Barcelonie.

BARCELONA (Pat) 20 tysięcy robotników przemysłu włókienniczego przystąpiło do strajku na znak protestu przeciwko uwięzieniu steru syndykalistów, przeciwko którym nie wniesiono dotychczas oficjalnego oskarżenia. Manifestanci przebiegali ulicami miasta, wywołując starcia z agentami policji. Wczoraj wieczorem rzucono bombę, której wybuch wyrządził znaczne szkody. Istnieje obawa rozszerzenia się ruchu strajkowego.

Minister Benesz w Paryżu.

PARYŻ. (Pat). Minister Benesz przybył wczoraj do Paryża. Przyjazd jego pozostaje w związku z uroczystością, jaka odbędzie się we wtorek przyszłego tygodnia z okazji stulecia Akademii Nauk Moralnych i Politycznych. Jak informują niektóre dzienniki, minister skorzysta z pobytu w stolicy Francji, aby omówić z Herriotem oraz Paul Boncour'em definitywną reakcję planu konstruktywnego, przy którego opracowywaniu brał jak najwyższy udział.

Ks. Ludwik Napoleon umierający.

GENEWA (Pat). Książę Ludwik Napoleon, który kilka dni temu zachorował na zapalenie płuc, jest umierający.

Statek w rękach piratów.

HONG KONG (Pat) — Piraci, którzy napadli na statek „Phelkon”, zezalowali kominy statku w celu ukrycia jego pochodzenia. Piraci wzięli 5 pasażerów jako zakładników. Statek opuścili piraci po 45 godzinach. Na pomoc statkowi przybyły dwa torpedowce angielskie, jednakże pomoc ich okazała się spóźniona.

Listy z Kowna.

W październiku.

Cicho na miasto nasze zbliża jesień. Mijają już dni słoneczne babiego lata. Osypują się złote i czerwone liście z drzew na Piotrowce i Zielonej górze. Coraz częściej niebo zaciągają ołowiane chmury i na asfalty ulic Kowna pada jesienny deszcz. Przyroda szykuje się do snu zimowego, a ludzie, wprost przeciwnie, ożyli się nadzwyczajnie.

W mieście ruch, sklepy cieszą się zwiększonymi obrotami, na targach ożywienie, widać przybywających z najdalszych zakątków kraju wieśniaków, którzy zewsząd tu ściągają nadzieje, że może uda się w stolicy wziąć trochę drożej za tak mało cież cennie produkty. Najczęściej spotyka ich srogi zawód. Czasami na targach kowieńskich ceny są niższe, niż w najbardziej zapadłych miasteczkach prowincji.

Życie społeczne zaczęło również bić żywszym tętnem, wciąż odbywają się rozmaite zjazdy i konferencje. W dzień 2 października obradował zjazd Związku Wyzwolenia Wilna, później 7 i 8 tegoż mies. odbyła się konferencja Centrum Akcji Katolickiej.

O pierwszym zjeździe mówiono na mieście, że przeszedł w atmosferze bardzo wzbudzonej. Nie dlatego, że uczestnicy poczuli się szczególnie wrogo nastroszeni przeciw Polakom, którzy „zagrabili” stolicę, a dlatego, że idea „wyzwolenia” Wilna w Litwie poprostu bankrutuje, i o z winy samej organizacji. Uzbierane na cele wileńskie sumy zapodziejają się niewiadomo gdzie, zarząd centralny siedzi beczynnie, propaganda prowadzona bezplanowo nie daje żadnych rezultatów. Przynajmniej tyle można było dowiedzieć się z tego, co przedostało się do prasy.

Burliwie minęła również konferencja Centrum Akcji Katolickiej. Pierwszy raz podczas obrad wyraziły się nastroje opozycyjne. Poddano ostrej krytyce dotychczasową działalność zarządu, szczególnie posunięcia na polu działalności politycznej. Rozległy się głosy, domagające się wogóle zaprzestania polityki i zajęcia się sprawami wyłącznie religijnymi. Członkowie organizacji na prowincji skarżyli się, że nie mogą zorientować się w sytuacji i nie wiedzą, czy mają popierać narodowców czy też ich bojkotować. Działacze z centrum podkreślali jednak w swych przemówieniach stanowisko opozycyjne organizacji, ostro piętnując członków — księży, którzy brali udział w uroczystościach inauguracyjnych przez rząd i poświęcali sztandary organizacji narodowych. Konferencja w rezultacie do niczego nie doprowadziła; nie powzięto żadnych pchał, wybrano jedynie nowy zarząd.

Tautinicy (narodowcy, partja prorządowa) mogą więc triumfować, opozycja jest zupełnie dezorientowana i zaczyna się dezorganizować. Chr. demokracja z każdym dniem traci na sile, ponieważ

Zupełna zmiana podrečników szkolnych.

W wiceministra oświaty Pierackiego odbyła się konferencja, na którą zaproszeni zostali przedstawiciele świata wydawniczego i księgarze. P. wiceminister zakomunikował wydawcom i księgarzom, iż nowe podstawy nauczania wymagają zasadniczej i gruntownej zmiany podręczników szkolnych.

Wydawcy z początkiem czerwca przyszłego roku otrzymają dokładne programy zreorganizowanej szkoły polskiej. P. wiceminister odradzał wydawcom wydawać nawet dla wyższych klas podręczników nieuwzględniających nowego kierunku. Obecnie w ministerstwie oświaty przygotowywane są podręczniki dla pierwszej, drugiej i piątej klasy szkoły powszechnej i pierwszej klasy, obecnie trzeciej gimnazjum.

Rzecz naturalna wszystkie te zmiany idą po linii „wychowania państwowego”.

Nowocześnie zaopatrzona
składnica elektrotechniczna p. f.:
PRĄDY
Wilno, Wielka 21
Zjedna najoszczędniejszych!!!

także tajne stosunki z osobistościami politycznymi pewnego państwa obcego.

„Neues Wiener Tagblatt” donosi, że Dymitrow po upadku Stambulińskiego uciekł do Rosji Sowieckiej, gdzie był przeszło rok.

waż rozkładają ją właśnie wewnętrznie, a w drugiej partji opozycyjnej — ludowców również zaczyna się rozłam. Dawno w niej utworzyła się grupa niezadowolonych z dotychczasowego programu, z byłym posłem Kwieską na czele. Teraz grupa Kwieski wystąpiła z żądaniem rewizji programu ludowców i zbliżenia się z narodowcami celem wspólnej walki z klerikalizmem. Ponieważ Kwieska ma sporo zwolenników w łonie partji, więc żądania jego stały się przedmiotem obrad centralnego komitetu. W rezultacie posiedzeń postanowiono stosować dotychczasowy program.

Opozycja nie uspokoiła się i wystąpiła z nowym żądaniem zwolnienia walnego zjazdu partji, na który rym kwestja programu i stosunku do rządu musi być ostatecznie rozstrzygnięta.

Bieżąca sesja Ligi Narodów w prasie litewskiej nie odbiła się żywszym zainteresowaniem, ponieważ nie roztrąsano tam żadnych spraw tycających się Litwy. Jedynie pewien oddźwięk znalazła skarga ukraińców na Polskę, złożona w tych dniach przez posłankę Rudnicką. Prasa litewska z zadowoleniem podkreśliła fakt przyjęcia p. Rudnickiej przez prezesa de Valera. Pewne zainteresowanie obudziła również mowa o sprawach mniejszości min. Neuratha.

W dniu 9 paźdz. obchodzono tradycyjny dzień żałoby po „utracie” Wilna. Odbyło się wszystko według corocznego programu. Domy udekorowano żałobnymi flagami i „minuta milczenia”, obchody, kwesta. Wszystkie pisma zamieściły odpowiednie artykuły. W związku z tą rocznicą prof. Waldemaras pisze w swym organie „Tautos Balsas”, że po zdobyciu Wilna Polska usiłowała Litwę osłabić od wewnątrz przy pomocy powstała pleckajisowców i t. p. Przekonała się jednak, że na tej drodze Litwy nie opamięta. Więc dziś politycy polscy zmienili swą taktykę, usiłują izolować Litwę na zewnątrz, wyszukując w tym celu błędne posunięcia dyplomacji litewskiej i pogorszenie się stosunków Litwy z Rzeszą i Watykanem. Dzisiejsza polityka Polski jest mądrzejsza. Niebezpieczeństwo dla Litwy przekształcenia się w prowincję Polski nigdy nie było tak wielkie, jak w obecnym czasie. Prof. Waldemaras wzywa Litwinów do zastanowienia się nad sytuacją.

M. Worański.

S. p. Aniela Tułodziecka

Dnia 11 października zmarła w 79 roku życia s. p. Aniela Tułodziecka, była przewodnicząca N. O. K. w Poznaniu i członek honorowy N. O. K. całej Polski.

Ze śmiercią s. p. Tułodzieckiej schodzi do grobu jedna z najszlachetniejszych kobiet Wielkopolski z czasów niewoli, założycielka i długoletnia przewodnicząca Tow. „Warta”, mającego na celu tajne nauczanie języka polskiego, które uratowało dla sprawy narodowej tysiące dzieci polskich. Szkoła przez władze pruskie za tę działalność na każdą wieś, po opuszczeniu więzienia nie zamalała się w pracy dla umiłowanej idei, której poświęciła wszystkie swoje siły. Ojczyźnie wyzwoleniu służyła z równym zapałem aż do ostatnich lat, wreszcie uległa ciężkiej niemocy.

Falszywe monety 10-złotowe.

WARSZAWA (Pat) W ostatnich dniach pojawiły się w obiegu falsyfikaty monet srebrnych 10 złotych. Falsyfikaty te wykonane są ze stopu cyny, cynku i antymonu sposobem odlewu i posrebrzane. Są one znacznie lżejsze od monet prawdziwych a posiadają dźwięk zbliżony do dźwięku monet prawdziwych. Wygląd zewnętrzny falsyfikatu: żabki na otoku monety są miejscami zalane i naogół niewyraźne, co jest najbardziej charakterystyczną cechą falsyfikatu. Kanty monety fałszywej są nierówne. Litery napisu „Rzeczpospolita Polska. Złoty 10” są nieostre, lecz zaokrąglone. Wizerunek głowy kobiecej oraz kłosa są mniej wyraźne, niż na monecie prawdziwej. Przy bardziej szczegółowych oglądniętach falsyfikatu widoczne są na obydwóch jego stronach miejsca zalane i chropowate, co jest cechą właściwą odlewom.

Projekt ustawy o buchalterach.

Opracowany został projekt ustawy, która ma na celu unormowanie sytuacji buchalterów. Ustawa dzieli buchalterów na zwykłych i na dyplomowanych, przy czym buchalterzy dyplomowani korzystać będą ze specjalnych uprawnień. Bilanse sporządzane przez buchalterów dyplomowanych uznawane mają być przez władze podczas gdy bilans sporządzony przez

SZKICE I OBRAZKI.

TEMATY.

Pytają mnie moi znajomi skąd ja czerpię tematy do „szkiców”.

Odpowiedź jest niesłychanie prosta. Ludzie, wszyscy moi bliźni, a następnie życie samo jest skarbnicą tematów nie do wyczerpania.

Ponieważ jednak najtrudniej po tragedji jest pisać feljton, trudność pisania nie polega na samym temacie, ale na urobieniu odpowiedniej formy jego.

Możnaby to porównać do pieczonego zająca. Zając, zawsze zającem pozostaje, — mimo to jednak niepodobna go podać na stół surowego, obdartego ze skóry i ociekającego krwią.

Niktby go w podobnej formie nie zjadł, tak samo, jak budziłyby obrzydzenie sprawy człowiecze (człowiek jest jeszcze obrzydliwszy od zająca bez skóry na surowo), gdyby ich nie spreparowano.

Zdarza się jednak, że wypadek jakis, czy typ ludzki podaje się bez przypawy, tak jak się podaje ostrzygę, na surowo, komentarze zaś autora są jak cytyna, której do takiej ostrzygi się używa.

Takim typem au naturel jest mój sąsiad pan Agapit.

Człowiek ten tak dalece cierpi na zgaę chorobliwą, że wypija w domu i poza domem wszystko, co pod rękę wpada.

Ponieważ jednak skonstatował, że wódka na cierpienie jego wpływ zbawienny wywiera, biedaczyna ten grzmoci alkohol, jak organista.

Staje się wtedy jednak skrajnym pesymistą.

Wchodzi, siada na krześle i kiwa głową.

— Zle, panie, teraz na świecie, takie przeciągi po ulicach chodzą, aż mnie zawiało.

— To z wódki, panie Agapicie.

— Ale, z wódki, że zmartwienia, etatyzacja i już!

Nedza w kraju, że zmartwienia człowiek pije, że na chleb nie starczy. Zarejestrowany jeźdem bezrobotny, to wiem. Sama teraz na świecie opozycja i wymysły bolszewickie. W Chilli to aż trzęsienie ziemi agitatory zrobili. Antyreligijni i reforma rolna można powiedzieć.

— Ależ pan nie jest bezrobotnym, pan pracuje!

— Ale co z tego, kiedy się robić nie chce. Takie teraz ludzie. Tylko nasz magistrat można powiedzieć pracowni... Co dziurę wykopie na Zarzeczcu, to ją woda zaleje i tak panie dookoła. Zle jest, wiem, bo mi wrodka z Ostrobramskiej mówiła, ta sama, co Hindenburgowi abdykację przed wojną przepowiedziała.

— Znowu pana zgaę męczyła?

— Zgaę i Hitlerizm. Antysemicki teraz świat się robi i szlus. Plakać chce się, bo na znaczkach pocztowych jakies żydy, judejczyki, hebrajczyki drukują.

— Na jakich znaczkach?

— Pocztowych — powiadam. Znaczek kupuje, a gęby obce na nich. Pytam, kto to taki, a te mi powiadają: Wlasynogin jeden, Bunimowicz drugi i Rabin-Dranat-Tagore trzeci... I może być tu dobrze w Polsce, gdzie spójrzysz — same żydy.

Zycie narodowe zamiera. Niechby tak kogo z naszych wydrukowali. Pana Czyża prezidenta, browar Szopena, czy Moniuszki — jużby lepiej było.

— Są znacзки z królem Sobieskim.

— Toś pan utrafił — Sobieski — no i co! Turków panie mordował, że w Wilnie tylko jeden z piekarni został na Trockiej. A jakby pogromów nie było, to i chleb byłby tańszy.

— Chleb i tak jest tani.

— Ale zagrycha do niego droga. Człowiek to nie pcha, która byle czem się pożywi. Do chleba śledzika trzeba i ogóreczek, i kieliszeczek, i to, i tamto też...

— No, pan ma wymagania.

— Demokrata jeźdem uświadomiony, prawa swoje znam. Z żoną dokumennie dwadzieścia lat żyję, do sejmku głosałem, święta pulkowe i narodowe przestrzegam — to wiem.

— Ale wódeczkę to pan lubi?

— Bo mi zapachem wódki kolońskiej przypomnia. Już taki jeźdem od małości. Petroniusz albo Perykles, król sodomistów i nubijczyków — co w wodzie kolońskiej żonę i matkę utopił. A wszystko przez żydów bo się okazało, że ba-ba antyrządowe semickie „Momenty” prenumeruje.

— Co się panu pomieszało, panie Agapicie.

— Piolonówkę z mietową. Zawsze powiadam nie mieszać, ale z żalosci piłem, bo w knajpie same narodowe kawalki grali, radość jak własna żona za kark mnie ulapiła. Słuchaj pan: „My pirsa brygada nie rzucimy ziemi, skąd ty to masz dzwieszczyno z Hawai, szkoda twoich łód, wszystko ma swój kres”. O! jak cudnie.

Pan Agapit wstał i skierował się ku drzwiom.

Za progiem dowodził jeszcze:

— Przez żydy wszystko. I prąd droższe i bruki z macy robia i wódkę z wodą mieszają. Powiadam, że za Aleksandra było lepiej. Amen.

Oto jeden z żywych tematów mojej czytelniku.

Chciałem Ci opowiedzieć jak się pisuje szkice i feljtony spreparowane na poczekaniu.

Muszę jednak teraz unikać pana Agapita, który po przeczytaniu tych szkiców gotów się na mnie obrazić.

M. Junosza.

buchaltera zwykłego nie jest żadnym dokumentem. Projektuje się również utworzenie izby buchalterów.

KRONIKA.

Skazanie i stracenie szpiega.

Bakanowski Józef, kanonier 3 P. A. C. w Wilnie wyrokem sądu doraźnego przy Wojskowym Sądzie Okręgowym w Wilnie skazany został za zbrodnię szpiegostwa na rzeź ościennego państwa na karę śmierci przez rozstrzelanie. Ponieważ Pan Prezydent Rzeczypospolitej z prawa łaski nie skorzystał wyrok wyko-

nany został w dniu 14 b. m. na Antokolu, o godzinie 16ej w obecności podprokuratora Sądu Wojskowego kpt. Jana Piłkowskiego. Sprawa rozpatrywana była w dniu 12 b. m., wyrok zaś po zatwierdzeniu przez Dowódcę Korpusu został ogłoszony w dniu 14 b. m.

JAKĄ BĘDZIEMY MIELI DZIŚ POGODĘ?

Rankiem mogły lub opary, w ciągu dnia pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym, na ogół wzrastającym, oraz miejscami deszcze. Dość ciepło. Slabe, późnie umiarkowane wiaty z kierunków południowych.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Nabożeństwo żałobne.** W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. ppłk. Antoniego Doboszyńskiego, prokuratora przy wojsk. sądzie okręg. D. O. K. III w Wilnie, odbędzie się żałobne nabożeństwo dnia 17 b. m. o g. 9.30 w kościele Sw. Jakóba.

O powyższym zawiadamiają żona i dzieci.

— **Nowe organy w Ostrzej Bramie.** W tych dniach ustawione zostały na galerji Ostrzej Bramy nowe organy. Wczoraj w południe z galerji rozległy się potężne, pierwsze tony nowych organów.

— **Tłumy wiernych z zachwytem** przysłuchiwały się tym cudnym dźwiękom.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Klinkier aż do starego ratusza.** W związku z zamiarem przedłużenia jezdni klinkierowej aż do starego ratusza Magistrat zwrócił się do państwowych zakładów klinkieru w Izbicy o dodatkową nadestanie 50.000 cegiełek klinkierowych.

— **O dawne książki meldunkowe.** Dnia 15 lipca r. b. minął ostateczny termin do jakiego wszystkie osoby prowadzące meldunki obowiązane były przedstawić do archiwum biura meldunkowego dawne książki meldunkowe. Obecnie okazuje się, że nie wszyscy rzadcy dostosowali się do tych przepisów. Biuro meldunkowe przeprowadzając kontrolę zgłoszonych ksiąg meldunkowych pociąga winnych do odpowiedzialności karno administracyjnej.

— **Wygórowane opłaty na rzeźni.** Nadmiernie wygórowane opłaty, jakie pobierał Magistrat za korzystanie z rzeźni miejskiej, oddawna już budzą wśród rzeźników stałe rozgoryczenie i skargi, tembardziej, że nie znajdują one wytłumaczenia w obecnej kalkulacji cen. Magistrat postanowił podobno opłaty te poddać rewiji. Sprawa ta poruszona będzie na posiedzeniu radiotelegraficznej komisji gospodarczej w najbliższy wtorek. Opłaty mają być zmniejszone o blisko 20 procentów i po zatwierdzeniu przez plenum Rady Miejskiej wejdą w życie. Prasa dawno już pisała o nadmiernych opłatach na rzeźni.

Z MIASTA.

— **Lustracja sanitarna piekarni.** Władze administracyjne dokonały ostatnio lustracji piekarni, położonych na terenie miasta. Zbadano szczegółowo 39 piekarni w czasie pracy. Stwierdzono, iż wszystkie piekarnie przestrzegają przepisów sanitarnych i zakłady te znajdują się w opłakanym stanie higienicznym. W związku z tem kilkunastu właścicieli piekarni pociągnięto do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

— **Organizacje koncesjonowanych monterów i elektromonterów** stwierdziły ostatnio, że osoby, nie mające często nic wspólnego z tym zawodem, przyjmują do wykonania roboty elektryczno-instalacyjne. W związku z tem w ostatnich dniach do Zarządu Chrześcijańskiego Związku Zawodowego monterów i elektromonterów wpłynął szereg skarg na złe wykonanie robót monterskich. Na odbytem w dniu 14 b. m. posiedzeniu zarządu związku postanowiono przeprowadzić segregację monterów i elektromonterów koncesjonowanych. Poza tem postanowiono sporządzić wykaz monterów i elektromonterów koncesjonowanych, hji wykaz tenj wywieścić w lokalu wydziału Elektrycznego i w Elektrowni Miejskiej.

SPRAWY PODATKOWE.

— **Opłata od kwitów komornianych.** Komunikują nam: W dniu 15 b. m. upływa termin wplatania do Kasy Miejskiej przez właścicieli nieruchomości przypadających opłat na rzecz funduszu pomocy bezrobotnym od należności komornianych, wniesionych przez lokatorów za pokwitowanie lub bez pokwitowań w miesiącu września b. r.

Przy wpłacie należy złożyć na odpowiednich drukach wykaz sum komornego, otrzymanego w ubiegłym miesiącu wraz z obliczeniem przypadających opłat. Druki można otrzymać w Kasach Miejskich.

Przekroczenie powyższego ter-

minu spowoduje wymiar opłat przez Magistrat i pobranie ich w drodze przymusowej wraz z odsetkami i karami za zwłokę oraz kosztami egzekucji.

Niezeleńcie od tego, winni wykroczenia przeciw Rozporządzeniu Prezydenta z dn. 23 VIII 1932 r. (D.U.R.P. Nr. 74, poz. 664) będą karani grzywną do 200 zł., o ile dany czyn nie będzie ulegał karze surowszej według innych przepisów.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Szkoły dzienne dla pracowników młodocianych** Władze szkolne projektują dla pracowników młodocianych uruchomić szkoły dokształcające dzienne, a nie jak dotychczas wieczorowe.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Odczyt prof. Cywińskiego o święcie Chrystusa - Króla.** W poniedziałek, dnia 17 b. m. o godz. 16 m. 45, profesor USB, p. Stanisław Cywiński, w Polskim Radjo wygłosi odczyt na temat: Co to jest Święto Chrystusa Króla.

ZYCIE AKADEMICKIE.

— **Zarząd Sodalicji Marjańskiej Akademików** zawiadamia, że dn. 16 b. m. o godz. 8 w kaplicy sodalicyjnej (ul. Wielka 64) odbędzie się Msza św. z Komunią, poczem w lokalu sodalicji. (ul. Wielka 64) zebranie ogólne z referatem W. O. Dąbrowskiego T. J. p. t. „Myśli o Sodalicji”.

— **Akademickie Koło Łodźian w Wilnie.** W niedzielę 16 b. m. o godz. 12-iej w lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej przy ul. Wileńskiej 23 m. 9 odbędzie się poranek dyskusyjny A. K. Ł. na temat „Zagadnienia społeczne wśród młodzieży akademickiej”. Dyskusje zęgi kol. U. Kotlicki. Obecność członków obowiązkowa. Goście mile widziani.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— **Chrześ. Zw. Zaw. Szewców w Wilnie.** W dniu 17 b. m. w Sali przy ul. Dominikańskiej 4 o godz. 19-iej odbędzie się zebranie Szewców.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— **Z Poisk. Czerwonego Krzyża.** W dniu 13 b. m. odbyło się w lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża przy ul. Zawalnej zebranie Zarządu Okręgowego, któremu przewodniczył pik. dr. Kłekszo — v. prezes Zarządu, wyznaczony obecnie przez Zarząd Główny P. C. K. na prezesa okręgu.

Na zebraniu był obecny również prezes Komitetu Okręgu Wileńskiego P. C. K., wicewojewoda Jankowski, oraz delegat Zarządu Głównego.

Po załatwieniu szeregu spraw bieżących omówiono szczegółowo dalsze kroki, zmierzające do uporządkowania gospodarki Zarządu Okręgowego P. C. K. Zostanie powołana przez Komitet Okręgowy specjalna komisja, składająca się z 4 członków w Komitecie oraz delegata Zarządu Głównego, która przy udziale rzeczoznawców-fachowców ustali dokładnie stan faktyczny dotychczasowej gospodarki Zarządu. Wyniki prac tej komisji — stojącej w najbliższym kontakcie i współpracy z obecnym Zarządem, który przyczynił się do wykrycia nadużyć w Wileńskim Okręgu, zostaną przedłożone do decyzji Walnemu Zebraniu Komitetu Okręgowego, które się odbędzie w dniu 30 października r. b.

— **Walne zebranie T-wa Przyjaciół Państwowej Szkoły Technicznej.** „Na zasadzie § 16 Statutu T-wa Przyjaciół Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie” Zarząd T-wa zwołuje na dzień 16 października 1932 r. w gmachu Szkoły Technicznej na Antokolu przy ulicy Holendernia 12 o godz. 12.30 Walne Zebranie, na które zaprasza rodziców lub opiekunów ucznia.

Porządek dzienny: 1. Wybór Przewodniczącego Zebrania; 2. Sprawozdanie z działalności T-wa za rok ub. 3. Sprawozdanie kasowe. 4. Wybór 5 członków Zarządu i 3 członków Komisji Rewizyjnej; 5. Wolne wnioski

— Z tow. pedjatrzyckiego.

Dnia 17 b. m. o godzinie 20ej w lokalu Kliniki dziecięcej na Antokolu odbędzie się posiedzenie Wil. Oddz. Polsk. T-wa Pedjatrzyckiego. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia. 2) Dr. P. Lidzka: Równowaga kwasowo-zasadowa i jej znaczenie w klinice dziecięcej (streszczenie zbiorowe). 3) Dr. H. Bikus Borowska: Sprawozdanie lekarskie z działalności Kołojni leczniczej dziecięcej w Drusienkach za rok 1932 4) Wolne wnioski. Goście mile widziani.

Stopniowe zmniejszanie autobusów w mieście.

Przed paru tygodniami dyrektor „Arbou”, p. Massalski, zwołał konferencję prasową, na której między innymi mówił o zmianie marszrut autobusów oraz o wycofaniu z biegu kilku maszyn, które udadzą się do remontu. Jak się obecnie dowiadujemy, ilość autobusów znowu ulegnie zmniejszeniu. W dniu wczorajszym Magistrat miał zaakceptować nowy projekt „Arbou”, według którego po mieście kursować będzie zaledwie 25 wozów a mianowicie na linii Nr. 1 auto-

Teatr i muzyka.

TEATR MIEJSKIE Z. A. S. P. w Wilnie — **Teatr Pohulanka.** „Dzika pszczoła”, na kilka dni zejdzie z repertuaru, kto więc jeszcze nie widział tej sztuki powinien dziś lub jutro o godz. 8-iej w. znaleźć się w Teatrze na Pohulance, aby podziwiać świetną grę artystów i piękną wystawę tej wysoko wartościowej komedji.

Zespołowy koncert gry aktorskiej podtrzymują role główne w osobach pp.: Niedzwieckiej, Wiesławskiej, Koronkiewiczówny, Gróliczkiej, Szymańskiej, Szymańskiego i Janowskiego. — **Teatr Objazdowy Teatrów Miejskich Z. A. S. P. w Wilnie.** Doskonała komedja Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra” cieszy się wszędzie powodzeniem. Już 14 miast Wileńszczyzny miało sposobność poznać się z artystycznym poziomem Teatru Objazdowego i świetną grą.

Dziś Teatr Objazdowy gra w Hajnówce, 16. bm. w Wolkowysku, 17. bm. w Słonimiu, 18. bm. w Baranowiczach. — **Na żądanie publiczności** popularni „Przewodzątki” — odbędzie się na Pohulance, w niedzielę 16. bm. o godz. 4-iej pp., z udziałem wybitnych sił dramatycznych, wśród których pierwsze miejsce przysługuje M. Szpakiewiczowi, Łodzińskiemu i Paszkowskiej — znakomitym wykonawcom roli Franka Szywały, Felka i Zośki.

Niedowlalanie ostatnie przedstawienie „Przewodzątki” — odbędzie się w poniedziałek 17. bm. o godz. 8-iej w. niezmienniej obsadzie premierowej. Ceny biletów wynoszą od 20 gr. do 2 zł. — **„Czarodziejski Fantybski ptak”** — ukazuje się niebawem! Nastylna baśń Maeterlincka, pełna czaru i poezji, z ogromnym nakładem kosztów i pracy jest przygotowywana w Teatrze na Pohulance Premiera w najbliższych dniach.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”.** Ostatnie dni przedstawienia „Wiktorji”. Dziś — melodyjna operetka Abrahama „Wiktorja i jej hazard” ukazuje się po raz 13-ty. Żniżki akademickie wydawane są w kasie codziennie od godz. 7-iej wiecz.

— **„Wiktorja” na przedstawieniu** popularniom. Jutro w niedzielę 16 b. m. ujrzymy świetną operetkę „Wiktorja i jej hazard” na przedstawieniu popularniom, o godz. 4-iej. Ceny miejsc normalne.

— **Najbliższa premiera w „Lutni”.** Najbliższą premierą będzie operetka Kalmana „Księżniczka czardasza” w wykonaniu wybitniejszych sił zespołu artystycznego z Elną Gisteldt w roli tytułowej. Reżyserja Karol Wyrwicz-Wichowski.

— **Rozpoczęcie „Dni Szopenowskich w Wilnie.”** Dziś w sali Konserwatorium (ul. Wielka 47, wejście od ul. Końskiej) odbędzie się pierwsza impreza „Dni Szopenowskich” w Wilnie, mianowicie: Recital fortepianowy znakomitej pianistki warszawskiej, Zofji Rabcewiczowej. Świetna wirtuożka, niezrównana odtwórczyni dzieł Chopina, grać będzie najcenniejsze utwory genialnego kompozytora. Szczegóły w programach. Bilety w biurze „Orbis” (Mickiewicza 11a) od godz. 11 r. do 7 w., zaś później w kasie Konserwatorium. Początek o godz. 8 wiecz.

ZABAWY.

— **Z życia „Sokola”.** Dziś o godz. 9-iej odbędzie się zabawa taneczna, urządzana staraniem „Wydziału Sokolici”. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami.

— **Sobótka w Ognisku Akad.** Dziś w salach Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24) odbędzie się sobótka taneczna. Do tańca grać będzie kwartet akademicki, bufet na miejscu zaopatrzonej obficie.

— **Ku czci „Młodej Polki”.** Dnia 8 b. m. staraniem S. M. P. im. ks. Dąbrowski, odbyła się Akademia ku czci „Młodej Polki” w lokalu związkowym przy ul. Metropolitalnej 1.

Rozpoczęto Akademię odczytem p. prof. St. Świeckiego, który w starannie opracowanym referacie przedstawił życie kobiety-matki w dawnej Polsce, w czasach Polski porobizorowej, kiedy to odegrała dużą rolę w zachowaniu: języka, uczuć religijnych i patriotycznych. Dalej mówił o czasach obecnych.

„Młoda Polka” jako przyszła „Kobieta-Matka”, pamiętać powinna o tem, by spełnić swe szcżytne zadanie. Po odczycie odbyło się kilka deklamacyj, zgodnych z tematem wieczoru, w wykonaniu druhen Stowarzyszenia.

Chór „Hasło” pod batutą p. prof. Zebrowskiego był niejako uświetnieniem całego wieczoru, gdyż wykonanie było artystycznie, a zarazem proste i piękne. Na zakończenie programu parę deklamacyj i taniec krakowiaka ludowego wykonywały drużyny ze Stowarzyszenia. Wyglądało to bardzo ładnie.

Wieczór zakończono zabawą towarzyską i tańcami, pod wodzą rejestrem druha Wacława Rynkiewicza, prezesa miejskiego Stowarzyszenia im. Alojzego. Bawiono się do godz. 12-iej.

Zarząd S. M. P. im. ks. Dąbrowski składa wyrazy najgłębszego podziękowania p. prof. St. Świeckiemu za wygłoszenie odczytu na Akademji oraz p. prof. J. Zebrowskiemu z chórem „Hasło” za wspaniałe wykonanie produkcji śpiewnych.

busów—10 (co 5 minut), na linii Nr. 2—6 autobusów (każdy co 7 min.), na linii 3 wozów—5 (co 7 min.), na linii 4—1 wóz (6 razy dziennie według planu jazdy), na linii Nr. 5—1 autobus (co pół godz.), Nr. 6—1 autobus (co 16 min. i prztem 9 godz. dziennie), Nr. 7—1 autobus (co 24 min.).

Magistrat m. Wilna przrż sporządzeniu umowy z Arbonem popenił kardynalny bład, a mianowicie nie omówił i nie zastrzegł w umowie, ile autobusów ma kursować w Wilnie. „A bon” co-raz bardziej zmniejsza ilość wozów. Z chwilą uruchomienia miejskiej komunikacji w Wilnie kursował 38 wozów oraz jeden dla wycieczek. Z 38 autobusów pozostało teraz już tylko 32. Obecnie według nowego projektu kursować ma w mieście zaledwie 25 wozów, kilka ponadto musi być w rezerwie.

POLSKIE RADJO WILNO.

Sobota, dn 13 października. 11.50 Kom. meteor. Czas. Wiad. pras. 12.20: Muzyka z płyt gramofonowych (taneczna. 12.40: Kom. meteor. 12.45: Wyjtki z oper Pucciniego (płyty). 13.10: Poranek szkolny. 15.15: Progr. dz. 15.20: Utwory Haydna (płyty). 16.00: Słuchow. dla dzieci. 16.25: Gwiazdy kabaretu (płyty). 13.40: Odczyt etnograficzny. 17.00: Koncert. 17.45: Odczyt aktualny. 17.55: Progr na niedzielę. 18.00 Muz. tan. 18.25: „Zydowska chwila. 19.00 Muzyka żydowska: 19.10: Rozmaitości. 19.15: „Tydzień litewski”. 19.30: „Na widnokręgu”. 19.45: Pras. dzien. radj. 20.00 Muz. lekka. 20.55: Wiad. sport. Dod. do pras. dzien. 21.05: Koncert żywcem (płyty). 22.05: Koncert chopinowski. 22.40: „W wielkim hotelu” — felj. wygl. J. Warnecka. 22.55: Kom. meteor. 23.00: Muz. tan.

Niedziela, dnia 16 października.

10.00: Nabożeństwo. 11.35 „Październikowa niedziela misyjna” — odczyt. 11.58: Czas i komunikaty. 12.15: Poranek symf. z Filharmon. Warsz. 12.55: Transm. ze stadionu Legji w Warsz. bięgu Kusociński — Izo Holo na 5 km. 13.10: D. c. poranku symf. W przerwie „Zywiecie się pracownika umysłowego”, odczyt. 14.00: Komunikat P. I. M. „Porady weterynaryjne”. 14.25: Muzyka. 14.40: „Zimowe żywienie krów” — odczyt. 15.00: Muzyka. 16.00: Audycja dla młodzieży. 16.25: Muzyka popul. 16.45: „Kobieta ma głos” — pogad. 17.00: Audycja dla wszystkich. 18.00: Muzyka lekka. 18.55: „Co się dzieje w Wilnie?” — pogad. wygl. prof. Mieczysław Limanowski. 19.15: Rozmaitości. 19.25: Słuchowisko. 20.00: Koncert. 20.55: Wiad. sport. 21.05: III-ci Konkurs muzyczny Rozgłośni Wileńskiej. 22.00: Muzyka taneczna. 22.55: Komunikaty. 23.00: Muz. taneczna.

Z ZA KGTAR STUDJO.

Odczyt dr. St. Lorentza. O godz. 16.40 zostanie nadany z rozgłośni wileńskiej na wszystkie stacje polskie odczyt konserwatora Stanisława Lorentza p. t. „Jak zwiedzić Wileńszczyznę”. W odczycie tym prelegent poda miłośnikom krajoznawstwa i turystyki szereg praktycznych wskazówek dla wycieczek, podkreślając zarazem najbardziej godne uwagi miejscowości naszego kraju.

Sobota chopinowska.

Solistą dzisiejszego recitalu chopinowskiego będzie prof. Paweł Lewiecki który wykonan na wstepie Rondo - Krakowiaka op. 14, utwor napisany w Warszawie w r. 1828 na fortepjan z towarzyszeniem orkiestry (tym razem partje orkiestrowa wykona na drugim fortepianie prof. Ludwik Urstein (Pozatem w programie dwa Mazurki, Nokturn G-moll i Walc de - dur [pośmiertny]).

ROŻNE.

— **Zakup ziemniaków dla bezrobotnych.** Komisja Międzymiasteczna zaprojektowała przydzielić do dyspozycji Wojewódzkiej Komisji do Spraw Bezrobocia na tegoroczną akcję pomocy bezrobotnym znaczniejszą ilość ziemniaków, licząc po 3, 5 złotych za centnar z warunkiem, iż o ile istnieje możliwość zakupu po tej cenie w Wilnie to należy to uskutecznić na miejscu.

Wojewódzka Komisja zwróciła się bezpośrednio do kilkudziesięciu miejscowych producentów rolnych z propozycją podjęcia się dostawy na warunkach ustalonych przez komisję międzymiasteczna. Ponieważ jednak pomimo usilnych starań ze strony komisji dotychczas żadna oferta nie wpłynęła. Wojewódzka Komisja czuła się zmuszona zwrócić się do władz centralnych o nadesłanie do Wina narazie 7.500!

W związku z powyższem Wojewódzka Komisja zwraca się do wszystkich zainteresowanych osób z prośbą o rychłe zgłaszanie swoich ofert na dostawę ziemniaków po cenie 3, 5 zł. za centnar loco stacja towarowa Wilno, ewentualnie 4 grosze za klg. loco skład Komisji.

— **Odjazd p. ministra Piłsudskiego.** P. minister spraw wojskowych odjechał wczoraj o godzinie 23.25 do Warszawy, żegnany na dworcu przez p. wojewodę Beczkowicza, inspektora armji gen. Dąb-Biernackiego, szefów władz państwowych, cywilnych i wojskowych.

W dniu odjazdu w piątek po południu p. minister wyjeżdżał do Pikiłsiek i spędził tam kilka godzin. Inż. Edward Woynicki ofiarował wczoraj p. Piłsudskiemu wspaniały okaz sępa afrykańskiego, o rozpiętości skrzydeł 2 metry 95 cm. Ptak będzie umieszczony w muzeum Belwederskim. Inż. Woynicki upolował tego sępa na Wileńszczyźnie w Oszmiańskim, w lecie b. r.

SKARGA PRZECIWKO WYDAWCY «WIECZÓR WILNA».

Jak się dowiadujemy, policja śledcza miasta Wilna prowadzi obecnie dochodzenie przeciwko wydawcy pisma brukowego, p. n. „Wieczór Wilna” i jednocześnie redaktorowi tegoż pisma p. Janowi Jaskulskiemu, przeciwko któremu wpłynęła skarga 4 byłych pracowników tego przedsiębiorstwa, Janiny Taraszkiewiczówny zam. przy ulicy Piłnej 17, Palczewskiej (Ostrobram-

ska 25), Morawskiej (Żórawia 7) oraz Juchniewiczówny, które oskarżyły Jaskulskiego o przywłaszczenie pobranych przy angażowaniu ich jako pracowniczek kaucej: od Taraszkiewiczówny 300 zł., od Morawskiej 250 zł., od Juchniewiczówny około 50 zł. oraz od Palczewskiej 150 zł.

Według skargi, na prośbę jednej z poszkodowanych, by Jaskulski pobraną od niej kaucję złożył, zgodnie z przepisami dekretu P. Prezydenta Rzeczypospolitej w przedmiocie pobierania kaucej, do Banku Polskiego, Jaskulski nie zgadzał się na to, twierdząc, że jest osobą zaufaną, redaktorem pisma stojącego na straży interesów warstw pracujących, wobec czego nie może być mowy o tem, by jej kaucej za grażało jakiegokolwiek niebezpieczeństwo. Pomimo to wszystkie 4 pracowniczki dostały wypowiedzenia, lecz wpłaconej p. Jaskulskiemu kaucej z powrotem nie otrzymały.

PUSZYSTE WŁOSY— to aureola kobiecej urody
Champogne najtaniej nabędzie Pani
w POLSKIM SKŁADZIE
APTECZNO - PERFUMERYJNYM
E. KUDREWICZA I S-ki
MICKIEWICZA 24/26 Tel 7-10.

Interwencja przedstawicieli Izby Przemysłowo-Handlowej w sprawie dostaw dla wojska.

W dniu 12 bm. przyjeździł do Wilna przez p. Wojewodę pp. prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej Ruciński i dyrektor Izby Barański, którzy informowali się u p. Wojewody o rezultatach konferencji, zwołowanych w ostatnich czasach w Urzędzie Wojewódzkim w sprawie dostaw dla wojska. Powołując się na panującą z tego powodu zaniepokojenie wśród sfer przemysło-handlowych, przedstawiciele Izby wskazywali możliwości prawidłowego rozwiązania kwestji dostaw dla wojska i ich wpływu na poziom cen rolniczych bez potrzeby uciekania się do ryzykownych, a podważających żywotne interesy handlu prywatnego poczynają, monopolizujących dostawy wojskowe dla nielicznej grupy uprzywilejowanych instytucyj.

Przedstawiciele Izby podnosili następnie chęć ze strony Izby kontynuowania praktykowanej dotychczas ścisłej współpracy z rolnictwem nad rozwiązaniem zagadnień z dziedziny polityki ogólnogospodarczej w myśl uchwał zjazdu samorządu gospodarczego w Warszawie oraz z podkreśleniem zasady, że reakcją na kryzys nie może być przerzucanie

jego ciężaru z jednej grupy gospodarczej na drugą, lecz skoordynowanie wysiłków wszystkich grup gospodarczych w myśl jednolitego, wspólnie uzgodnionego planu. Przedstawiciele Izby apelowali do p. Wojewody, aby Izba P. H. była w przyszłości również powoływana do wszelkich obrad nad zagadnieniami, dotyczącymi spraw gospodarczych.

P. Wojewoda przyrzekł udostępnić Izbie materiały, dotycząca obrad i uchwał konferencji i obiecał rozpatrzyć ewentualne kontry, propozycje



Gorączka kompensacyjna.

Gorączka kompensacyjna, jaka obecnie ogarnęła cały świat, wydaje się być jednym z ostatnich, najbardziej krańcowych, objawów rozszalałego protekcjonizmu. Po ograniczeniu klauzuli największego uprzywilejowania, po wprowadzeniu do międzynarodowych stosunków gospodarczych zasad preferencji, przyszła obecnie kolej na transakcje kompensacyjne, sprwadające się w istocie swej do zwykłej wymiany towarowej. Śladem innych państw i Polska zaczyna coraz szerzej stosować kompensacyjne transakcje. Nawrót do tej prymitywnej formy wymiany towarowej związany jest jednak z szeregiem niebezpieczeństw, które zwłaszcza w Polsce przy obecnym układzie stosunków politycznych występują szczególnie jasrka wo.

Obroty kompensacyjne stosowane były, jeszcze przed rozszerzeniem się gorączki kompensacyjnej na całą Europę, przez państwa posiadające monopole handlu zagranicznego, a więc w pierwszym rzędzie przez Rosję i Persję. Kompensacyjny typ obrotu towarowego jest z istoty swej odpowiedni dla takich właśnie organizmów gospodarczych. Przejęcie obrotów kompensacyjnych przez państwa, nie posiadające monopolu handlu zagranicznego, pociąga dla nich konieczność zwiększenia ingerencji państwowej w stosunki gospodarcze.

Taką zwiększającą się falę etatyizmu obserwujemy obecnie w Polsce. Gabinet i kultura Ministerstwa Przemysłu i Handlu stały się obecnie terenem ciągłych targów nietylko z przedstawicielami państw zagranicznych, ale też z różnego rodzaju agentami i pośrednikami międzynarodowymi. Objaw ten buzić musi szczególnie zaniepokojenie, jak uczy bowiem

dotychczasowe doświadczenie, przy ingerencji obecnego rządu w dziedzinie obrotu towarowego z zagranicą wchodzi często w grę różne względy uboczne. Przykładów przytoczyć by można bardzo wiele, ale wystarczy wspomnieć Radziwiłłowskie gęsi, szmaty Strzelca, czy wreszcie historję syn dyktatu ryżowego.

Jak dotychczas, transakcje kompensacyjne wyjęte były całkowicie z pod kontroli publicznej: jeśli praktyka nowopowstałego towarzystwa handlu wymiennego pojdzie również po drodze konspiracji, działalność tego towarzystwa nasunąć musi poważne obawy.

Drugim niebezpieczeństwem, wynikającym z wejścia przez Polskę na drogę kompensat, jest praw dopodobieństwo niekorzystnych przesunięć w naszym bilansie handlowym. Kompensaty inicjowane są z reguły przez państwa, z którymi posiadamy wysoce aktyw. ni bilans handlowy. Wysuwając zasadę Kompensaty, dają one do osiągnięcia równowagi obrotów budżetowych z Polską. Wysoce wątpliwem jest natomiast, czy rząd nasz zdobędzie się na energję konieczną dla wyzyskania gorączki kompensacyjnej do wyrównania, względnie poprawy bilansów handlowych z państwami, z którymi nasz obrót handlowy kształtuje się biernie. Słabość naszej polityki kontyngentowej, dzięki której ponosimy ciężkie straty na rynkach międzynarodowych, nie daje bynajmniej gwarancji, iż dotychczasowe politykę politykę mocnej ręki przy zawieraniu transakcyj kompensacyjnych. Już obecnie zawarte transakcje budzić muszą poważne zastrzeżenia, jak np. przyznanie Bułgarii znaczne dodatkowe kontyngentu na winogrona. Zachodzi więc obawa, iż nasi kontrahenci zagraniczni, wzamian za odbiór z Polski artykułów pierwszej potrzeby, zmuszą nas będą do odbioru artykułów całkowicie zbędnych.

Należy więc domagać się, by transakcje kompensacyjne poddać były kontroli publicznej, a przynajmniej odpowiednich czynników fachowych, podobnie jak i działalność nowopowstałego polsko-żydowskiego towarzystwa handlu wymiennego.

DOWIEDZIANO: KAWA najłepsza tylko z palerni „BRAZYLJA” Warszawa mieszanki o 7 zł za Kg. stale świeża
Wylączna sprzedaż
D/H. ST. BANEL I S-ka
ul. Mickiewicza 23, tel. 8-49

WYPADKI.

— **Podrutek.** W dniu 13 bm. w klatce szkodowej domu nr. 13 przy Szopena znaleziono podrutek płci męskiej w wieku około 2 tygodni. Podrutek umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

Zatrudniaj pracownika Polaka. Sekcja Pracy. (Metropolitalna 1, II-gie piętro, pokój Nr. 4) wskazuje ci dobrego i sumiennego pracownika.

Z KRAJU. S P O R T.

Telegraf powodem krzyżowej drogi. (List do redakcji).

Kościół w Zaostrowleczu.

NIESWIEŻ. (Pat). W niedzielę 16 października w Zaostrowleczu odbędzie się uroczystość założenia kamienia węglowego pod nowobudujący się kościół w miasteczku Zaostrowleczu powiatu nie-

świeskiego. Świątynia ta powstaje z funduszy dobrowolnych ofiar miejscowej ludności katolickiej, głównym zaś fundatorem świątyni jest ksiądz Albrecht Radziwiłł.

Nowy starosta w Nieświeżu.

NIESWIEŻ. (Pat). W dniu 13 bm. przybył do Nieświeża nowo-mianowany starosta p. Konstanty Witold Czachowski prezesiony z Łunińca i w obecności wojewódzkiego inspektora starostw p.

Kazimierza Milewicza przejął urzędowanie od byłego starosty p. Eugeniusza Cedzynieckiego przeniesionego na takie stanowisko do Łunińca.

Z pogranicza.

Konferencja polsko litewska w sprawie melioracji gruntów.

Na odcinku granicznym Władymir przybył do Nieświeża konferencja graniczna, poświęcona sprawom melioracyjnym. Na konferencji omówiono i uzgod-

niono sprawę odwodnienia łąk i gruntów wsi Czesliński, Grzywicka Góra i zaścianków Szymciewo i Januliszki.

Rosja państwem bez chleba.

Po jedenaście latach od czasu, kiedy przed rozpoczęciem nowej polityki gospodarczej i nadejściu nowej ery w gospodarstwie rolnym Rosji panował głód, państwo to staje się znów „państwem bez chleba”. Kryzys zbożowy w ZSSR. da je się odczuć obecnie bardziej, niż w jesieni ub. roku, chociaż jesień jest okresem zbiorów, kiedy nowe zboże przychodzi na targ. Jakość chleba w miastach wcale się nie poprawia, przeciwnie, chleb jest o wiele gorszy, ponieważ piekarnie z powodu bezustannej podwyżki cen zmuszone są mieszać mąkę z różnymi namiastkami.

krzyżacami tytułami alarmują, że „obsiano tylko połowę obszarów, przeznaczonych na zasiewy jesienią”. Łatwo wyobrazić sobie, jak będą wyglądały zbory w przyszłym roku, gdyż niemożliwością jest, aby to co zaniedbane zostało w jesieni, naprawione było w czasie zasiewów wiosennych.

W związku z kryzysem zbożowym rząd sowiecki poczynił pewne zarządzenia. Tak np. ogłosił nowo dekret, mocą którego nie będzie się przydzielano zboża na zasiew gospodarstwem kolektywnym i sowieckim. W dekrete powiada się, że kolchozy i sowchozy muszą postarać się o zboże na zasiew z własnych środków. Na zasiewy wiosenne gospodarstwa te również nie otrzymają zboża z rezerwy państwowych. Przewodniczącym kolektiwów polecono, aby poczynili starania, by zboże z tegorocznych zbiorów zarezerwowano na zasiew. Taki sam rozkaz wydał dyrektorom sowieckich gospodarstw rolnych.

Zarządzenia te są wielce charakterystyczne, bowiem dowodzą, że komisariat rolnictwa nie liczy na to, iż udałoby mu się zebrać takie rezerwy zboża na zasiewy, jak w latach poprzednich, kiedy jeszcze można było przyjąć z pomocą gospodarstwem kolektywnym i so-

Musimy wygrać!

Jutro na boisku przy ulicy Wileńskiej o godz. 14 min. 30 odbędzie się decydujący dla piłkarstwa wileńskiego mecz rewanżowy o wejście do Ligi między Legią poznańską, a mistrzem Wilna 1. p. p. leg.

Pierwsze spotkanie, które odbyło się tydzień temu w Poznaniu Wilno przegrało 5:3, ale obecnie na tym meczu mówią, że w drugiej połowie mieliśmy przewagę i z Legią mecz rewanżowy możemy wygrać.

Piłkarze wileńscy zdawać będą jutro swój egzamin. Będzie to mecz, jakiego jeszcze nigdy nie widzieliśmy, bo przecież od wyniku niedzielnego uzależniony jest dalszy los piłkarstwa wileńskiego. Jutro rozstrzygnie się denerwujące pytanie, czy będziemy mogli ubiegać się w dalszym ciągu o prawa sportowe do Ligi.

Musimy wygrać jutro różnicę trzech bramek, inaczej w finale grać będzie zamiast 1 p. p. leg. — Legia poznańska.

Szanse nasze są w danej chwili dość znaczne. Mecz możemy wygrać, ale wszystko zależy od nastroju drużyny.

Przeciwnik nasz, chociaż ma za sobą wynik 5:3, jednak jest on równorzędny zespołem, z którym można wygrać nawet różnicę trzech bramek.

Rogów na bramce będzie zapewne bardziej zrównoważony psychicznie, niż w Poznaniu i postara się dotoczyć wszelkich starań, by mieć dobry dzień, by przystomnie łapać wszystkie piłki.

Chowanec z Poznania grał b. dobrze, był on postrachem ataku Ligi i razem z Manieckim tworzyli trudny do przełamania mur. Obrona musi jednak bardziej planowo podawać piłki pomocnikom.

Na środku pomocy grać u nas będzie Puzyno, a po bokach Wysocki i Bilewicz. Linja pomocy jest u nas najsilniejszą częścią drużyny Puzyno jednak będzie zapewne trochę zmęczony drogą z Ostrowia Mazowieckiego, skąd przyjeżdża dopiero dzisiaj. Puzyno musi siły swoje rozłożyć odpowiednio na cały mecz i grać równo przez cały czas zawodów. Bilewicz czuje się ostatnio słabo i znacznie ustępuje Wysockiemu, który jest nadszyczą pracowity i niezastąpionym graczem mistrzowskiego zespołu Wilna.

Atak wileński gra bardzo nierówno. Zależy wszystko od dnia, od nastroju. Środkową trójkę stanowią: Naczulski, Pawłowski i Zbroja. Najsilniejszym obecnie jest Pawłowski, który spadł z formy i kto wie, czy nie lepiej zagra od niego Drag. Naczulski nigdy nie schodzi z boiska, nie strzeliwszy bramki, a Zbroja to cała nasza nadzieja. Na skrzydłach grają: Brow-

ko i Połubiński. Z obu skrzydłowych bardziej wartościowym jest Browko, którego cechuje szybkość i celność strzału jest on podpora całej drużyny, gra równo aż do ostatniej chwili meczu. Połubiński gra zasadniczo słabo, ale cechą dodatnią jego jest zgranie się ze Zbroją. Połubiński w Poznaniu strzelił b. ładną bramkę. Zdobycy on z każdym dniem coraz więcej zaufania do siebie, a staranność jego zasługuje na specjalną uwagę.

Jest to najlepszy skład, na jaki nas stać.

Poszczególne gracze są w dobrej formie i niewątpliwie przemawia wszystko za tem, że jutrzejszy mecz z Legią wygramy.

Będziemy mieli nowy klub sportowy.

Tworzy się w Wilnie nowa organizacja sportowa, która w szeregu swoich gromadzi będzie pewien oddział inteligencji pracującej.

Nawy klub ma powstać zśród pracowników sądowych. Będą więc członkami tego klubu: prokuratorzy, sędziowie i urzędnicy sądowi.

inicjatorem jest prokurator Dowbór, który jest w Wilnie doskonale znany ze swej ruchliwej działalności sportowej z czasów pierwszego okresu organizacyjnego sportu wileńskiego.

Powstanie zrzeszenia sportowego przy sądzie należy powitać z radością, bo niewątpliwie organizacja ta spełniać będzie duże znaczenie propagandowe wśród starszego społeczeństwa, która uprawiać będzie sport dla samego sportu, dla wewnętrznej zadowolenia, jak również z myślą utrzymania przez dłuższy czas bezpośredniej łączności ze sportem.

Wielkie zawody w Warszawie.

Dzisiaj w Warszawie rozpoczynają się wielkie zawody lekkoatletyczne z udziałem mistrzów olimpijskich.

Na starcie obok Kusocińskiego stanie Iso - Hollu. Będzie to po-jedynkę dwóch asów biegni. Prasa Finlandji twierdzi, że mecz wygra Iso - Hollu. W ten sposób Finlandja chce udowodnić, że Kusociński zbyt wcześniej odziedziczył spadek sportowy po Nurim. Bieg ten odbędzie się dzisiaj na boisku „Legii” na 2 mili angielskie.

Prócz tego biegu startować będzie na 200 mtr. Walasiewiczówna, która przedstawi się dzisiaj publiczności warszawskiej.

Ponadto program urozmaicony będzie biegiem 110 mtr. przez płotki, biegiem 80 mtr. przez płotki pań, 5,000 mtr., 800 mtr., 4 x 400 mtr., skok o tyczce i rzut oszczepem.

Dnia 31 sierpnia r. b. o godz. 8.55 do Urzędu Telegraficznego w Głębokiem nadeszła depesza „Oficiec zmarł dzisiaj Władysław”, dla doręczenia na odległość 9 klm. O ile mnie wiadomo, posłaniec był opłacony przez nadawcę. Zamiast odesłania depeszy — włożono ją do mojej skrytki pocztowej na skutek czego odczytałam ją dopiero 1 września o godz. 16 czyli z 31 g. opóźnieniem.

Z Głębockiego Urzędu Telegraficznego 1 września koło godz. 19 nadeszła depesza do Konwaliszki: „Przyjeżdżamy Kazimiera”. Po przybyciu nazajutrz o godz. 10 do Konwaliszki depeszy mojej nie zastałam i nie było jej wcale do czasu mojego stamtąd wyjazdu, tj. do 2 września godz. 16.50.

W rezultacie z powodu niedoręczenia na czas depeszy, a na skutek tego bezowocnej, a tak bardzo męczącej mojej po świecie gonitwy (byłam w drodze długich jak wieczność 35 godz.) — na pogrzebie Ojca nie byłam. Oczekiwano bezskutecznie mojego przyjazdu w Konwaliszkach prawie dwie doby i wywieziono do Bystrzycy koło Wilna, dokąd już na czas dojechać nie mogłam.

Za wyrządzonej mi w ten sposób moralną krzywdę, której nikt nie może wynagrodzić nie może, zostawiam wymiar sprawiedliwości Sądowi Bożemu, a zaś o ukaranie winnych niedbalstwa i zwrot strat wynikłych z podróży oddałam sprawę do Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Wilnie.

Po miesiącu otrzymałam odpowiedź:

„Na zażalenie z dnia 5/9 r. b. zawiadawiam się, iż nadeszły pod adresem Pani dnia 31. VIII. r. b. o godz. 8 m. 55 telegram nr. 2 z Konwaliszki, urz. p. t. Głębokie nie miał możliwości doręczyć Pani niezwłocznie, albowiem nadawca tego telegramu nie opłacił umyślniego posłańca, którego użycie było w tym wypadku niezbędne ze względu na to, że miejsce zamieszkania Pani — folwark „Osinówek” położony jest w pozamiejscowym okręgu doręczeń urzędu p. t. Głębokie, zaś nikt z ludności nie zgodził się na dostarczenie Pani tego telegramu wskutek braku zapewnienia, że doręczyciel taki za tę czynność zostałby opłacony przez Panią.

Ze względu na to, jak również z powodu nie otrzymania w swoim czasie od Pani wskazówek, jak należy doręczać nadchodzące pod Jej adresem telegramy, nie posiadające określonego sposobu doręczenia, urz. p. t. Głębokie stosownie do postanowień § 110 ordy-

Jutro zaś Kusociński spotka się z Iso - Hollą na dystansie 10.000 mtr., a Walasiewiczówna pobiegnie w biegu na 100 mtr.

nacji telegraficznej potraktował ow telegram w sposób ustalony dla zwykłej korespondencji listowej i zarządził opuszczenie go do skrytki pocztowej, abonowanej przez Panią, co i wywołało opóźnienie tego telegramu.

Co się tyczy nadanego przez Panią dnia 1. IX. rb. telegramu nr. 7 do Konwaliszki, to telegram ten nie osiągnął celu z winy telegrafistów w urzędach p. t. Bieniakonie i Konwaliszki.

W tej ostatniej sprawie Dyrekcja wydała zarządzenie, zmierzające do zapobieżenia dalszym tego rodzaju wypadkom przy przesyłaniu telegramów, jak również poleciła urzędowi p. t. Głębokie zwrócić Pani opłatę taryfową za ten telegram w sumie 1 zł. 55 gr.

Dalsze pretensje materialne Pani o zwrot strat poniesionych rzekomo przez nią wskutek zagubienia powyższego telegramu, Dyrekcja oddała, albowiem stosownie do postanowień § 129 ordynacji telegraficznej, przedsiębiorstwo państwowe „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” nie przyjmuje materialnej odpowiedzialności za telegramy od dane mu do przesłania i doręczenia i nie wyptała żadnego odszkodowania za straty, które mogły wyniknąć z powodu zagubienia, zniekształcenia, lub opóźnienia telegramu.”

Podpisany prezes. Po przeczytaniu nasuwa się pytanie: w jakim celu mamy w Polsce telegraf, skoro na podstawie nieznanych ogółowi paragrafów telegramy mogą być traktowane jak zwykłe listy?

I jeszcze jedno pytanie pod adresem pana Prezesa: Dlaczego Dyrekcja jest niekonsekwentna, zarządzając zwrot 1 zł. 55 gr. oraz wydając zarządzenie, zmierzające do zapobieżenia dalszym tego rodzaju wypadkom przy przesyłaniu telegramów”, skoro — jak w swem piśmie na podstawie odnosnych paragrafów wyznała — prawo na to wszystko czuwała?

K. Rudominowa.

Table with exchange rates and prices for various goods like flour, oil, and other commodities.

KINO-TEATR «HELIOS» ulica Wileńska 38, tel. 926.

Muzyczny Splew! Tańce! Przepychi! Muzyka! Książki! Orlow IWAN PETROWICZ i rozkoszna, czarująca ANNY ANDRA w wspaniałym przeboju muzycznym. Muzyka „Kłosa Walca” JANA STRAUSSA. — Atrakcje dźwiękowe. — Początek Seansów o g. 4, 6, 8 i 10,15. — Na 1-szy seans ceny niższe.

ZEMSTA NIETOPERZA. Muzyka! Książki! Orlow IWAN PETROWICZ i rozkoszna, czarująca ANNY ANDRA w wspaniałym przeboju muzycznym. Muzyka „Kłosa Walca” JANA STRAUSSA. — Atrakcje dźwiękowe. — Początek Seansów o g. 4, 6, 8 i 10,15. — Na 1-szy seans ceny niższe.

Osoba w starszym wieku poszukuje posady kucharki, lub gospodyni. Posiada referencje. Świeżość 5 m. 3.

Folwark-letnisko sprząda się w pobliżu Wilna. Obszar 15 i pół ha. W tem połowa lasu (dąb, lipa, sosna, jodła, brzoza). Ziemia dobra, własna, rzeczka. Budynki w dobrym stanie. Miejscowość malownicza. Dowiedzieć się w Administracji „Dziennika Wileńskiego” 3 m. 7.

Lekarze-Dentyści. Lekarz-Dentysta D. FRYDMAN - JASZ Wielka 28. Zęby sztuczne na zlocie i keuczur. 223-10

DZWIĘK KINO-TEATR «PAN» ul. WILKRA 42. Tel. 528.

2 WYRAZY — CZŁOWIEK-MALPA są na ustach całego Wilna. To jest film frajający w każdym celu. 17,000 osób film ten już oglądało. Z powodu wysokiej wartości artystycznej filmu wejście na widownię tylko na początku seansów 2, 4, 6, 8 i 10,15. Bilety honorowe nieważne. UWAGA! Dziś i Jutro od godz 12 do 2-jej poranki po cenach niższych

Wielki film frajający w każdym celu. 17,000 osób film ten już oglądało. Z powodu wysokiej wartości artystycznej filmu wejście na widownię tylko na początku seansów 2, 4, 6, 8 i 10,15. Bilety honorowe nieważne. UWAGA! Dziś i Jutro od godz 12 do 2-jej poranki po cenach niższych

Służąca do wszystkiego dobrze gotująca potrzebna na oraz niania, która już była przy roznem dziele. Zgłaszać się ze świeżościami od 10-12 Królewska 3 m. 7.

Mieszkania i pokoje. Mieszkania do wynajęcia z 6 i 3 pok. z wygodami ul. Jak Jasinińskiego Nr. 7. 484

AKUSZERKI. AKUSZERKA SMIAŁOWSKA przeprowadziła się. Mickiewicza 4, m. 6. Tamże gabinet kosmetyczny poprawia cerę, usuwa brodawki, kuruzajki i wagi. 702-0

DZWIĘKO-WE KINO CASINO Wielka 47. tel. 16-14.

Dzisiaj Największa Brygada Helm i Willi Fritz w oszałamiającym «SZPIEG I KOBIETA» Film ten oglądajcie przed nami tańki tragicznych zmagaj się mocarstw Europejskich i uplastycznia uporne dregi szpiegostwa międzynarodowego. Nad program: Urozmaicone dodatki dźwiękowe. Ceny od 25 gr. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15 w dnie świąt. o g. 2-jej.

Dzisiaj Największa Brygada Helm i Willi Fritz w oszałamiającym «SZPIEG I KOBIETA» Film ten oglądajcie przed nami tańki tragicznych zmagaj się mocarstw Europejskich i uplastycznia uporne dregi szpiegostwa międzynarodowego. Nad program: Urozmaicone dodatki dźwiękowe. Ceny od 25 gr. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15 w dnie świąt. o g. 2-jej.

NAUKA. Maturzysta z inteligentnej rodziny udziela korepetycjii Mostowa 11 klm. 6 od 8-10 i 15-17. 168

Mieszkanie 2 pokojowe, suche, słoneczne do wynajęcia Jasna 10 m. 1. 315

DZIERŻAWY. Oddaje się w dzierżawę od 1 kwietnia 1933 roku majątek Galin o 18 kilometrów od Wilna, ornej zdrenowanej ziemi 75 dziesięcin i łąk około 30 dziesięcin w tem 6 dziesięcin zmeliorowanych. Oferty listowne zgłaszać pod adresem Wilno, S-to Jerski zaułek 3 m. 4 Węglawowicz. Osobliście rozmówić się w majątku Galin. Komunikacja z Wilnem autobusowa w kierunku Mejszadom. 3,0-2

DZWIĘKOWY KINO-TEATR «LUX» ul. Mickiewicza Nr. 11 tel. 15 62

Na żądanie Sz. Publiczności będzie wyświetlany Jeszcze Dziś i Jutro Hajda Trojka z Olgą Czechową W rol tytułowej Kto jeszcze nie widział niech śpieszy ulrzeć. Początek o godz. 4-jej, w dnie świąt. o godz. 1-jej.

W rol tytułowej Kto jeszcze nie widział niech śpieszy ulrzeć. Początek o godz. 4-jej, w dnie świąt. o godz. 1-jej.

Kupno Sprzedaż. Do sprzedania Encyklopedia Koscielnia 28 to mów Ks M. Nowodworskiego cena 220 zł. Umbrasz: Wilno, ul. Mickiewicza Nr. 27 m. 6. 488

Do wynajęcia mieszkanie 2 pokoje, przedpokój i kuchnia. Wiadomość Sadowa 21 u właściciela domu. 495-2

DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO. Mostowa Ul. 1. Tel: 12-44 PRZYJMUJE DO DRUKU DZIAŁA, BROSZURY BILETY WIZYTOWE, ZAPROSZENIA i RÓŻNE KSIĄŻKI DO OPRAWY WYKONUWA PUNKTUALNIE.

OŚWIADCZENIE. Oświadczam niniejszem, iż Informację złożoną w doniesieniu do Pana Prezydenta miasta z dnia 20 IX-1932 r. o rzekomych nadużyciach w betoniarni miejskiej, jakoby dokonanych przez p. Adama Brzeźkowskiego, nie polegają na prawdziwie, a doniesienie owo zostało wywołane fałszywym poinformowaniem nas przez Mojżyszka i Motelę Rybaków, którzy dla celów osobistych tendencyjnie wprowadzili nas w błąd. Co podpisami swymi stwierdzamy

PRACA. Inteligentna młoda panna poszukuje jakiegokolwiek pracy, chętnie w gospodarstwie domowym, lub do chorej. Zgłoszenia: Wilno, ul. Beliny 5 m. 14 od g. 2 do 4. 445-1

Absolwentka Seminar-Polecamy bardzo gorąco Nauczycielskiego u-cieligintną młodą panna-dzieł będzie korepetycją (może do 2-ga dzie-cia) w zakresie 3-ch klas, ca posady za skromnem wynagrodzeniem. Informacja udziela Administracji „Dz. Wil.” mię-pod „Absolwentka”. 335 dz-10-3 g. gr.

Zredukowana wychowawczy seminarjum, znająca niemiecki i gospodarstwo domowe poszukuje zajęcia w domu prywatnym lub instytucyj publicznej. Pierwszorzędne referencje. Oferty do Administracji pod „Wychowawczyni”. 457-2

Do sprzedania Encyklopedia Koscielnia 28 to mów Ks M. Nowodworskiego cena 220 zł. Umbrasz: Wilno, ul. Mickiewicza Nr. 27 m. 6. 488

DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO. Mostowa Ul. 1. Tel: 12-44 PRZYJMUJE DO DRUKU DZIAŁA, BROSZURY BILETY WIZYTOWE, ZAPROSZENIA i RÓŻNE KSIĄŻKI DO OPRAWY WYKONUWA PUNKTUALNIE.

Paweł Michałowski, Bronisław Michałowski i Jan Rudziński.

Kucharka rutynowana poszukuje posady. Posiada dobre świadectwa Administracji „Dz. Wil.” 10 klm, pracowita. ul. Po-narska 16 m. 2 gr.

Inteligentny młody człowiek ukończył szkołę i do pomocy w domu handlową poszukuje posady. Łaskawe oferty do 10 klm, pracowita. ul. Po-narska 16 m. 2 gr.

Potrzebna ekspedjentka z kaucją 500-700 zł. do natychmiast całkowite u-rządzenia 2 pokojowe nia sklepu. Oferty do dowiedzieć się Wileńska Adm. „Dz. Wil.” „pewne 30 m. 8 od g. 10 - 15. zabezpieczenie”. 498-1

Do sprzedania Encyklopedia Koscielnia 28 to mów Ks M. Nowodworskiego cena 220 zł. Umbrasz: Wilno, ul. Mickiewicza Nr. 27 m. 6. 488

DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO. Mostowa Ul. 1. Tel: 12-44 PRZYJMUJE DO DRUKU DZIAŁA, BROSZURY BILETY WIZYTOWE, ZAPROSZENIA i RÓŻNE KSIĄŻKI DO OPRAWY WYKONUWA PUNKTUALNIE.

H. M. STEPHENSON. 43 Na najwyższym wzgórzu.

Dokładał do ognia przez całą noc, dopóki nie zaczęło świtać. Ciepło działało pokrępowanie, a szukanie suchych gałązek zajmowało ręce i umysł. Paprocie i zarośla zakrywały płomienie, a było za ciemno, żeby kto mógł zobaczyć dym. Najgorsze niebezpieczeństwo groziło od gajowego, który mógł poczuć dym zdaleka i przyjść zbadać przyczynę ognia. Ale na szczęście, nie zjawił się żaden gajowy. Na pierwsze oznaki świtu Harry zgasił ogień i wrócił do swego legowiska, tym razem zaopatrzone w butelkę wody. Najgorszą jego troską stanowią w danej chwili zupełna nieświadomość, jak się rozwijał pożar. Nie mógł się dowiedzieć, czy go poznało w Somerset, czy jemu przypisano kradzież roweru, czy go widziano w Bath, a nadewszystko, czy znalazł rower, ukryty w lesie, w odległości niecałych dwóch mil od jego stanowiska. Wychodząc na drogę, nie wiedząc o niczem, byłoby zbyt zuchwałym kuszeniem opatrności. To też, gdy zapadła noc, ruszył przez pola. Przy okazji skre-

cał na swoje ulubione wiejskie drogi i starał się trzymać na południe od linii kolejowej Bristol-Londyn. Avon przebył w bród między Chippenhamem i Lacockem, trzymając ubranie nad głową. Następny dzień spędził pod lasem, parę mil na północ od Devizes. Las był bukowy, jak to lasy w tej okolicy i na równinie saliburskiej. A lasy bukowe nie mają podszycia. Ale pod lasem rozciągał się ogromny, najmniej sześćdziesiącie akrowy las jęczmienia. Jest to zboże, które kosi się najpóźniej i tylko w wyjątkowych latach przed wrześniem. Na wypadek gdyby do przyczynę lasu bukowego zajął jakaś ludzka istota, miał zapewnić odwrót do jęczmienia. Ale żadna ludzka istota nie zakłóciła mu spokoju. Las był pusty i cichy, jak tylko może być las bukowy. Tego dnia Walters usłyszał dalekie bicie w dzwony. Była to jego druga niedziela na wolności i dwunasty dzień ucieczki. Wieczorem ruszył w drogę i nad ranem znalazł się w mieszanym lesie westwoodskim, który rozpościera się na przestrzeni jakichś dwóch tysięcy akrow, o trzy mile na zachód od lasów Savernejskich, porastających góry nad Marlborough. Westwood jest oddalony od najbliższego traktu o trzy mile i zazwyczaj zupełnie pusty. Zażywszy po-

ranego snu Walters przedostał się na jego wschodni skraj. Około drugiej tego dnia zaczął padać rzęsy deszcz. W godzinę ziemia rozmiękła, a ubranie zbiega przemokło do nitki, trząsał się z zimna. Gotowana pszenica nie mogła wystarczyć człowiekowi, podróżującemu w takich warunkach. W dodatku nie była schowana w odpowiednim naczyniu i zamieniła się w zimną, rzadką, kleistą, nieapetyczną breję. Deszcz spędził z pół żniwiarzy i okolica wydała się pusta. Walters postanowił przebyć trzy mile wiejskiej drogi, dzielące Westwood od Saverneka. Największe niebezpieczeństwo groziło mu od kape-lusza. Stołce i deszcz wygrzyły cprawda pierwotną ciemną barwę, ale i tak stanowią o prawdopodobnie najbardziej charakterystyczny szczegół rysopisu, niewątpliwie rozgłoszonego przez policję! Jakże głupio postąpił, że nie zabrał z chaty farmera wszystkich jego kapeluszy! Mógł zakopac zbywające i policja musiałaby zgadywać, który sobie zatrzymał. Tę jej utrudniło podanie rysopisu. Uszedł już dwie mile, kiedy zobaczył coś, co wywołało na jego usta mimowolny uśmiech. Na środku pola stał strach na wróble — tyca z poprzeczką, na której wisiała kurka cała w łachmanach. Wierchołek tyki zdobiła równie obdarta wapka. Harry rozje-

zał się, czy go kto nie widzi, i przedostał się na pole. W parę minut później maszerował drogą z czapką w kieszeni. Deszcz towarzyszył mu do samego lasu. Ale drzewa nie dały ostony przed wilgocią. Woda lała się z nich prawie tak samo obficie, jak z otwartego nieba, paprocie, wysokości wzrostu człowieka, termalnie okiecały. Ziemia kłaskała pod nogami. O zapaleniu ogniska nie mogło być mowy. Sama myśl o brei z gotowanej pszenicy przyparowała Waltersa o lekkie mdłości. Przyniósł mu wrzescie do głowy, że postępując się takimi metodami, jak dotychczas, nigdy nie dotrze do miejsca przeznaczenia. Ale gdzie by to miejsce przeznaczenia? Jakże mógł znaleźć Malling w hrabstwie o rozległości osiemdziesięciu mil na trzydzieści pięć. Czy teraz nie byłoby bezpieczniej skierować się do Cotsham? Droga Bath — Worcester była prawdopodobnie pod czujną obserwacją. Czyby policja zgadła, że jej zwierzyzna zboczyła na wschód aż do Marlborough, a potem skręciła znów na północ-zachód, przez berkshirskie wydmy, przez północne Cotshwolds do Worcestershire?

W parę minut później maszerował drogą z czapką w kieszeni. Deszcz towarzyszył mu do samego lasu. Ale drzewa nie dały ostony przed wilgocią. Woda lała się z nich prawie tak samo obficie, jak z otwartego nieba, paprocie, wysokości wzrostu człowieka, termalnie okiecały. Ziemia kłaskała pod nogami. O zapaleniu ogniska nie mogło być mowy. Sama myśl o brei z gotowanej pszenicy przyparowała Waltersa o lekkie mdłości. Przyniósł mu wrzescie do głowy, że postępując się takimi metodami, jak dotychczas, nigdy nie dotrze do miejsca przeznaczenia. Ale gdzie by to miejsce przeznaczenia? Jakże mógł znaleźć Malling w hrabstwie o rozległości osiemdziesięciu mil na trzydzieści pięć. Czy teraz nie byłoby bezpieczniej skierować się do Cotsham? Droga Bath — Worcester była prawdopodobnie pod czujną obserwacją. Czyby policja zgadła, że jej zwierzyzna zboczyła na wschód aż do Marlborough, a potem skręciła znów na północ-zachód, przez berkshirskie wydmy, przez północne Cotshwolds do Worcestershire?

W parę minut później maszerował drogą z czapką w kieszeni. Deszcz towarzyszył mu do samego lasu. Ale drzewa nie dały ostony przed wilgocią. Woda lała się z nich prawie tak samo obficie, jak z otwartego nieba, paprocie, wysokości wzrostu człowieka, termalnie okiecały. Ziemia kłaskała pod nogami. O zapaleniu ogniska nie mogło być mowy. Sama myśl o brei z gotowanej pszenicy przyparowała Waltersa o lekkie mdłości. Przyniósł mu wrzescie do głowy, że postępując się takimi metodami, jak dotychczas, nigdy nie dotrze do miejsca przeznaczenia. Ale gdzie by to miejsce przeznaczenia? Jakże mógł znaleźć Malling w hrabstwie o rozległości osiemdziesięciu mil na trzydzieści pięć. Czy teraz nie byłoby bezpieczniej skierować się do Cotsham? Droga Bath — Worcester była prawdopodobnie pod czujną obserwacją. Czyby policja zgadła, że jej zwierzyzna zboczyła na wschód aż do Marlborough, a potem skręciła znów na północ-zachód, przez berkshirskie wydmy, przez północne Cotshwolds do Worcestershire?